

W Szkole Podstawowej w Sierżawach na razie były pieniądze na wypłaty dla nauczycieli, więc lekcje odbywały się normalnie – te wychowania fizycznego na świeżym powietrzu.



Ponieważ w pobliżu tego pola jest cmentarz, a na nim mieszka stada wron, trudno uchronić przed nimi plony. Najbardziej lubią fasolę. Wieg ustawiono strachy – nie na Lachy, a na wrony właśnie – te z Sierżaw.

Losy prezydenckiego weta w Sejmie

Zgodnie z Konstytucją, aby Sejm odrzucił prezydenckie weto w sprawie ordynacji wyborczej, musi za tym głosić co najmniej dwie trzecie głosów przy obecności co najmniej połowy składu izby. Jeśli w tym stanie, prezydent podpisał ordynację i stanie się ona

prawem. W przeciwnym razie Sejm będzie musiał rozpocząć prace nad nowym projektem.

O ewentualnych losach prezydenckiego weta powiedział we wtorek w południe poseł: **Bronisław Geremek** (przewodniczący KPUD), przewodniczący Sejmowej Komisji Konstytucyjnej: Nie mogę jeszcze wyrazić swojej opinii. Czekam na środową decyzję Prezydium Sejmu w tej sprawie.

dokończenie na str. 2

Genscher poparł politykę Gorbaczowa

Minister spraw zagranicznych Niemiec Hans-Dietrich Genscher oświadczył, że popiera politykę Michaiła Gorbaczowa. Republikom nadbałtyckim Genscher doradził negocjowanie z Moskwą. Szef dyplomacji niemieckiej wypowiedział się w tej sprawie na konferencji prasowej w Helsinkach, podczas jednodniowej wizyty roboczej w Finlandii.

„Jesteśmy zainteresowani powodzeniem gorbaczowskiej polityki reform...” – powiedział m.in. Genscher dodając, że „włączenie Związku Radzieckiego w globalny rozwój gospodarczy leży we wspólnym interesie, zwłaszcza jeśli chodzi o sąsiadów ZSRR”.

Są wśród nas...



Konferencja prasowa u policjantów

Byłe tak dalej

Głównym tematem konferencji prasowej, która odbyła się wczoraj w Wojewódzkiej Komendzie Policji w Kielcach była ocena przebiegu wizyty Ojca Świętego.

Na początku odtworzono fragmenty z poniedziałkowej konferencji, która odbyła się w Warszawie. Działania policji w Kielcach były oceniane przez wiceministra spraw wewnętrznych – Jerzy Zimowski. Słowa podziękowania i uznanie dla służb policyjnych w całym kraju. Minister Zimowski przekazał, iż taką opinię wydał sam papież. Nuncjusz papieski Józef Kowalczyk, uczestnik pielgrzymek papieskich uważa, że ostatni pobyt Ojca Świętego w Polsce był jedną z najlepiej zorganizowanych pielgrzymek. W całym kraju, głównie za sprawą policji i zapewnienie bez-

Drugi ważny element, na który zwrócono uwagę podczas warszawskiej konferencji to fakt, że nastąpiła integracja społeczeństwa z działaniami policji. Zjawisko nowe, bardzo ważne i również wysoko oceniane. To tyle, oczywiście w skrócie; z przekazanych informacji co do oceny ogólnej. **A jak się spisala kielecka policja?**

Udział w dyskusji wzięli obecni na konferencji: nadkomisarz **Wojciech Jagielto** i podinspektorzy: **Stanisław Polut** oraz **Józef Libuda**. Odpowiadali na pytania dziennikarzy, informując przy okazji, na jakie trudności napotykał policjanci przy pełnieniu swoich obowiązków.

dokończenie na str. 2

★ centrale telefoniczne ★ telefony ★ telefaxy ★

Panasonic

OFERUJE DO SPRZEDAŻY
PO KONKURENCYJNYCH CENACH

NAWRA TRONIK

40-015 Katowice, Francuska 16
tel. 510-897; 518-683

00-515 Warszawa, Żurawia 24A/1
tel. 219-821

CA-3

„STARY” pod młotek

Mimo że dług oddziału Banku Śląskiego stanowi jedynie około 8 proc. ogólnego zadłużenia Zakładów Starachowickich „Star” SA, bank ten jako pierwszy z wielu wierzycieli byłby FSC, na poczet nie uregulowanych należności „zajął” kilkaset nowych ciężarów, od kilku miesięcy bezskutecznie oczekujących na nabywców.

Jeszcze do niedawna starachowicki oddział katowickiego banku był głównym kredytodawcą fabryki „starów”. Kiedy jednak zadłużenie przedsiębiorstwa przekroczyło 700 mld

złotych i nic nie wskazywało na rychłe wyjście z ekonomicznego regresu, w kwietniu br. wspomniany bank wypowiedział dalsze kredytowanie, balansując na krawędzi bankructwa, fabryki.

Zapowiedziano wprawdzie, że ewentualne wznowienie działalności kredytowej mogłoby nastąpić po odzyskaniu pełnej zdolności kredytowej przedsiębiorstwa, jednak uwzględniając fatalną sytu-

ację ekonomiczną spółki „Star”, bankowcy zwątpili czy jest to jeszcze w ogóle możliwe.

Potwierdzeniem owych wątpliwości jest decyzja o „wyegzekwowaniu zadłużenia w stosunku do Banku Śląskiego”. Działający w imieniu wierzyciela komornik sądowy zajął około 400 „starów” zgromadzonych na fabrycznych placach.

dokończenie na str. 2

Ludzie, dajcie „magnum” kaliber 42!

Tym razem cotygodniowe spotkanie szefów komisji zakładowych „S” miało nieco odmienny charakter: znacznie częściej głos zabierali szeregowi związkowcy niż członkowie prezydium.

– Panie mecenasie – zwrócił się do referującego temat zwolnień grupowych

radcy prawnego regionu **Marka Gajewskiego** jeden z zebranych. – Mówi pan, że oskarżają nas o wprowadzanie dyktatury, a ja twierdzę, że właśnie powinniśmy to zrobić. U mnie w zakładzie jest machojkarstwo, złodziejstwo i nic nie mogę na to poradzić. Był nieszczęśliwy wypadek – człowiek podpalił się palnikiem gazowym. A wie pan dlaczego? Bo zarabiał 700 tys. zł miesięcznie i miał troje dzieci na utrzymaniu. I nikt nie mógł mu pomóc.

dokończenie na str. 3



Raz słońce, raz chmury, więc rolnicy chronią siano przed deszczem – to też w Sierżawach.

GORYCZ

Dla niej nie było rzeczy niemożliwych, gdy chodziło o dobro dzieci. Dzień w dzień ocierała się o ich tragedię. I tyle miała w sobie ciepła, optymizmu, że nawet najbardziej dotkniętych chorobą wspierała na duchu...

– Leczyłam córkę u doktor przez 20 lat. Szmata czasu, prawda? Cóż, córka chorowała i będzie chora do końca swego życia. Dorosła już, a pani doktor nadal utrzymuje z nią kontakt. Ile nam pomogła? Nie da się opisać...

Doktor miała zawsze największą pacjenta. Byli lekarze, którzy to drażniło. Złazcza że nie chciała prowadzić prywatnej praktyki i udzielała bezpłatnych porad, więc stanowiła konkurencję... Chociaż, czy ja wiem, czy konkurencję? Leczyła głównie dzieci z biednych rodzin, patologicznych, które na prywatną wizytę pieniędzy nie miały, bo kto by im dał?...

– Poznałam ją podczas „białej niedzieli”. Tak nazywano grupy lekarzy – społeczników, którzy wyjeżdżali grupą w głęboki teren i za darmo przyjmowali tam chorych. Przywiozłam wówczas na wózek mojego 10-letniego wnuka, którego rodzice nie lubili, przezywali go „głupi kaleka”. Doktor zajęła się nim i chłopak potrafi teraz być

samodzielny. Tyle że on przywiązany do doktor, do innych lekarzy się nie przekonał...

Zabrała z drzwi poradni tabliczkę z nazwiskiem i poszła. To niepowetowana strata. Nie wiem, jak to będzie dalej. Sytuacja w naszym zespole lekarskim nieciekawa.

dokończenie na str. 2

Sprzeciw wobec społecznej niesprawiedliwości

List wyrażający sprzeciw wobec społecznej niesprawiedliwości i lekceważeniu norm prawnych skierował do prezydenta RP Lecha Wałęsy Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego.

Stwierdzono w nim m.in. że „ci, którzy należeli kiedyś do uprzywilejowanych elit politycznych i tym samym ponoszą dziś moralną – często i materialną – odpowiedzialność za polski kryzys, czerpią korzyści z zachowania dawnych powiązań i układów, naruszając prawo i zasady współżycia społecznego. Również niedoskonałość obowiązującego prawa pozwala na kontynuowanie i rozszerzanie takich praktyk. Najjaskrawszym tego przykładem są spółki nomenklaturowe”.

„Solidarność” zaś, jako związek zawodowy „ma znikome i coraz mniejsze możliwości przeciwdziałania przestępczym praktykom.”

Perelki

Spisane będą...

„I widziałem jeszcze wszelaki trud i zdolność. W każdym człowieku, ale była to tylko zazdrość Jednych wobec drugich.

I to jest marność i pogoni za wiatrem...”

„Nie dziwuj się, jeżeli ujrzysz w kraju Ucisk ubogiego i gwałcenie praw i sprawiedliwości. Bo nad wszystkim panuje wyższy i go śledzi...”

Spisane będą czyny i rozmowy. Nie śpij bezpiecznie – poeta pamięta. Spisane będą...

ARTUR JAROSZ



Tak wygląda ubikacja, nie można z niej korzystać, bo lada chwila ściana, po której cieknie woda, może się zawalić.

Bardzo trudne warunki są na oddziale dziecięcym starachowickiego szpitala. Sale przeznaczone, służą jednocześnie za szkołę, przedszkole i jadalnię. Leczy się tu ponad 150 dzieci – są tylko 54 łóżka. Brak podstawowych warunków ratującej życie – respiratora, monitora...

„STARY” pod młotek

dokończenie ze str. 1

Ciężarówka stanowi więc zastaw pod sięgający 50 mld złotych bankowy dług. Gdyby wyegzekwowanie należności okazało się niemożliwe (co jest wielce prawdopodobne) samochody zostaną sprzedane przez bank na publicznej licytacji.

GORYCZ

dokończenie ze str. 1

Kwasy, żale, walka o stółki dla swoich, polityczne podchody tam, gdzie inaczej nie da się wykurzyć fachowców. Izba lekarska zażenowana milczy...

Doktor wiele zrobiła dla mnie i mojego dziecka od 10 lat lezonego na epilepsję. Wie pani, trzeba wyrozumiałości i wytrwałości dla pacjentów z chorobami układu nerwowego i ich rodzin. Gdy dowiedziałam się co dziecku jest, doznałam szoku. Doktor pomogła mi się pozbierać. Interesowała się nie tylko dolegliwościami syna, ale i naszymi warunkami mieszkaniowymi, materialnymi, załatwiła pomoc i w tym zakresie. Córka, która ma teraz 16 lat, załamała się, gdy jej powiedziano, że doktor musiała odejść.

Czy musiała? Przecież sama zdecydowała, że przejdzie na emeryturę. No więc o co chodzi?...

Stosowne przepisy przewidują, że na pierwszej licytacji wystawione do przymusowej sprzedaży przedmioty oferowane są za sumę stanowiącą 2/3 pierwotnej ich ceny. Gdyby zabrakło nabywców, uczestnicy drugiej licytacji będą mogli kupić „stara” za pół ceny, czyli za nieco więcej niż 70 mln złotych.

Pani doktor TERESA POGORZELSKA przez 28 lat zajmowała się dziećmi upośledzonymi, ze schorzeniami centralnego układu nerwowego. Przyjeżdżały do niej nie tylko z województwa kieleckiego, ale i tarnobrzskiego, radomskiego. Ponieważ leczenie większości przypadków trwało latami, mali pacjenci i ich bliscy żyli się z doktorem, mieli do niej zaufanie i mają nadal. Ale doktor już nie ma, odeszła.

ANNA KRAWIECKA

PS. Ponieważ pani doktor nie lubi o sobie mówić, zebrałam informacje wśród jej pacjentów, pracowników Policji i Izby Dziecka, kuratorium, poradni wychowawczo-zawodowej, lekarzy, którzy znają dr Teresę Pogorzelską od lat. Nikt nie powiedział o niej złego słowa, a dobrych dużo...

dokończenie ze str. 1
Aleksander Małachowski (Solidarność Pracy): Inicjatywa prezydenta zmierza do odwołania wyborów, są to gry polityczne, które się źle skończą. Społeczeństwo jest tym już zmęczone. Nie toczyłbym wielkich wojów o np. prawa agencji wyborczej w kościołach, nie przywiązywałbym też wielkiej wagi do tego, czy Zdzisław Najder

Losy prezydenckiego weta w Sejmie

będzie w przyszłym parlamencie, czy nie. Natomiast generalne przerabianie ordynacji spowoduje duże zamieszanie i 10-proc. frekwencję wyborczą. Jestem za przeprowadzeniem wyborów jesienią.
Włodzimierz Cimoszewicz (przewodniczący PKLD): Mam wrażenie, że istnieje szansa na odrzucenie weta prezydenta, ale nie jest ona duża. Głosowanie nad wetem będzie symboliczne. Ci, którzy nie zdecydowali się go odrzucić, pośrednio przyczynią się do opóźnienia wyborów i muszą zdawać sobie z tego sprawę. Między bajki trzeba włożyć opinię, że nową ordynację można przygotować w ciągu kilku godzin narad z kancelistami prezydenta. Odrzucenie ordynacji z powodu różnicy zdań w kwestiach drugorzędnych rodzi pytanie – czy naprawdę chodzi o ordynację, czy termin wyborów.

Coraz częściej mam wrażenie, że politycy obozu rządzącego zaczynają być przerażeni perspektywą szybkich wyborów i zmniejszaniem się szans wyborczych tego obozu wobec gwałtownego pogarszania się nastrojów społecznych. Rodzi to podejrzenie, że całe przedsięwzięcie ma charakter pewnej intrygi politycznej i dlatego jestem zaskoczony, że prezydent angażuje swój autorytet w tego typu rozgrywki.

Andrzej Bratkowski (PUS): Prawdopodobnie Prezydium Sej-

mu zwróci się do Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o wyjaśnienie trybu postępowania z wetem prezydenckim do całości ustawy. Poprzednie weto wobec jednej z sejmowych ustaw dotyczyło tylko jej fragmentu. Obecnie intencje prezydenta są dość nieokreślone. Jedną z pierwszych sejmowych wersji ordynacji, zmieniającą pod wpływem sugestii prezy-

Anna Dynowska (niezrzeszona): Będę optować za tym, by weto prezydenta zostało odrzucone i myślę, że to rozwiązanie ma w Sejmie szanse. Temat ten będzie z pewnością przedmiotem debaty w klubach poselskich, bo jest to już w tej chwili decyzją stricte polityczną.

Czy myśleli o zamachu na papieża? Wokół zatrzymania grupy uzbrojonych osób

Grupa uzbrojonych osób zatrzymanych 6 bm. przez stołeczną policję liczyła 6 osób. Były wśród nich dwie kobiety i czterech mężczyzn – informuje Komenda Stołeczna Policji.

Obecnie brak potwierdzenia, że plany zatrzymanych miały jakikolwiek związek z wizytą papieża. Niemniej jednak śledztwo trwa i wyjaśnianie są wszystkie wątki.

Sprawa prowadzona jest we współpracy z Interpoliem i zagranicznymi służbami policyjnymi. Trwa wyjaśnianie, czy broń odebrana zatrzymanym była kiedykolwiek użyta do celów przestępczych – informuje stołeczna policja.

Jeden z zatrzymanych podawał się za Niemca i posługiwał się niemieckim paszportem, z którego m.in. wynikało, że urodził się na terenie Polski. Policja stołeczna otrzymała informacje z Niemieckiej Federalnej Policji Kryminalnej, że blankiet tego paszportu został skradziony w Niemczech w 1989 roku. Zatrzymanym utrzymuje obecnie, że jest bezpaństwowcem, urodzonym w ZSRR, a mieszkającym w Wiedniu. Jest on znany

Szewardnadze zatroskany w Wiedniu

Eduard Szewardnadze nie próbował w poniedziałek wieczorem udzielić w Wiedniu odpowiedzi na często stawiane mu pytanie, jak szybko może ZSRR rozstrzygnąć swe problemy. Pewne, że będzie musiał to uczynić sam, sam też musi znaleźć sobie drogę do „wspólnej duchowej ojczyzny” – Europy. Czy Zachód powinien udzielić mu pomocy? – na to pytanie winni znaleźć odpowiedź przywódcy zachodni. Pewne jest, że winni zaofiarować współpracę zarówno centralnemu rządowi w Moskwie, jak i poszczególnym republikom. Jeśli Zachód ma pomagać, to „w detotalizacji, demilitaryzacji, rozbrojeniu i demokracji ZSRR”.

Były minister spraw zagranicznych ZSRR przebywa w Wiedniu z serią odczytów. Jak bardzo liczą się z jego zdaniem kręgi opinotwórcze, świadczy zaproszenie tego 63-letniego polityka rodem z Gruzji, również przez „Forum Schwarzenbergplatz” zjednoczenia przemysłowców i przez jeden

z największych banków austriackich – Creditanstalt Bankverein (Ca).

Szewardnadze nie ma wątpliwości, że od „pieriestrojki” nie ma odwrotu i niezależnie od tego, jaki kształt państwowy przyjmie obecny ZSRR, pozostanie wielkim mocarstwem. Nie sądzi, aby można było mówić o „nowym zastępcy” w przemianach w kierunku demokracji i gospodarki rynkowej. Przekładnie – zachodzi „reakcja larcząca”, która każe raczej mówić o dynamicznych przemianach.

Sluchacze zapoznali się z myślami zatroskanego obywatela wielkiego mocarstwa w okresie przemian. Obawy Szewardnadze budzi sfera militarna i trudna rozstrzygnięcia z pewnym obrazem bezpieczeństwa kraju, który „kształtował się przez dziesięciolecia”.

Współautor wielkiego negocyjnego przełomu w stosunkach wojskowych Wschód – Zachód przełomu, który znalazł odbicie w paryskim traktacie o silah konwencjonalnych (CFE) żałuje, że z winy ZSRR stracono sześć miesięcy w procesie ratyfikacji i wprowadzaniu w życie tego układu. Jest to strata także dla ZSRR, gdyż redukcja zbrojeń leży też w interesie tego ubożającego kraju.

O tym, z jakim trudem zaczyna się w ZSRR proces konwersji przemysłu zbrojeniowego, świadczy fakt, że chociaż ZSRR wiele lat temu proklamował zasadę „wystarczającej obrony”, to odpowiedzialni za konwersję „potraktowali” to tak, jak dotąd, jako komunistyczną propagandę. Kiedy więc doszło do zawarcia traktatu CFE, przemysł zbrojeniowy nie był przygotowany do spadku zamówień i przedstawienia się na potrzeby cywilne. „Kraj nadal nie otrzymuje od tego przemysłu pomocy” – powiedział Szewardnadze.

Nadal obawia się, że w ZSRR może dojść do nawrotu dyktatury. Mogą ją zaprowadzić także ci, „którzy dziś są za pieriestrojka” i prezentują się jako demokraci. Dlatego siły reformatorskie „winny się zjednoczyć w ogólnokrajowej partii na federacyjnej postawie”. „Ich obowiązkiem jest stworzenie silnej partii demokratycznej, która działałaby równolegle z KPZR. Rosłaby ona równolegle z gospodarką rynkową i wprowadziła do parlamentu „nową generację kompetentnych i postępowych deputowanych, wspomagających „szybkie przeprowadzanie reform”.

(PAP)

Polak potrafi...

Polak potrafi... znaleźć lukę w przepisach. Po wprowadzeniu nowych wyższych stawek celnych za przywóz samochodów osobowych i zakazu wwozu pojazdów starszych niż 10-letnie, zaczęły przyjeżdżać ponownie w dużych ilościach samochody w... częściach.

Jak poinformował zastępca dyrektora Urzędu Celnoego w Rzepinie – **Zygmunt Ksieniewicz**, przez przejście graniczne w Świecku przywożą się już po 20 – 30 przyczep dziennie z rozebranymi samochodami: osobno nadwozia, silnik, zawieszenie, koła – za które płaci się cło jak poprzednio.

Komunikat kieleckich cyklistów

Kieleckie Towarzystwo Cyklistów uprzejmie informuje, że w związku z uchwałą naszego Zarządu i Komisji Rewizyjnej z dn. 5.06. br. stawiającą wniosek do najbliższego walnego zgromadzenia o pozabawienie tytułu honorowego prezesa i wykluczenie z szeregu KTC red. Włodzimierza Reznera poczynając od daty podjęcia powyższej uchwały każda publiczna wypowiedź w ww. sprawach Kieleckiego Towarzystwa Cyklistów jest jego prywatnym zdaniem i nie prezentuje ani stanowiska, ani poglądów członków czy założycieli towarzystwa.

Wyżej wymieniony red. Włodzimierz Reznar nie jest uprawniony do zabierania głosu w imieniu naszej organizacji.

PREZES KTC
mgr inż. Jacek Jędrzejewski

Byle tak dalej

dokończenie ze str. 1

Na pytanie – kto opracowywał koncepcję wyjścia z poszczególnych sektorów lotniska w Masłowie i dlaczego powrót odbywał się w toku i zamieszaniu, odpowiedziano: trudno kogoś winić za sytuację, która zaistniała. Wytyczono kilka wyjść. Policja kierowała ludzi w stronę Woli Kopcowej i Machocic. Najczęściej się to nie udawało, bowiem tłum napierał na główną drogę, prowadzącą przez wieś. Mimo usilnych starań policja nie miała możliwości zaprowadzenia nad wcześniej ustalonymi kierunkami wyjścia. Stąd zamieszanie i rozgoryczenie pielgrzymów. Mimo wszystko pracę policji ocenia się wysoko, nie doszło do żadnego wypadku, choć zadanie nad czuwaniem bezpieczeństwa takiej masy lu-

dzi i w niezwykle trudnych warunkach było niełatwe. (Policjanci stali na wyznaczonych posterunkach po 20 godzin, przemoknięci).

Andrzej Karyś – rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji przekazał, że trwa cykl ocen pracy komendantów rejonowych, powołanych przez nowe kierownictwo. O wynikach tych prac kielecka prasa zostanie powiadomiona. Kolejna wiadomość, to informacja o otrzymaniu samochodu marki „volkswagen bus”. Samochód – laboratorium otrzymała kielecka policja z centralnego rozdzielnika. Warto przy okazji nadmienić, iż do podziału były tylko cztery samochody.

Aktualnym tematem są uroczystości, które odbędą się w Wykusie i w Wąchocku. Do-

roczne uroczystości zgrupowań partyzanckich Armii Krajowej „Ponury” przypadają na 15 – 16 czerwca br., w związku z tym Wojewódzka Komenda Policji w Kielcach będzie czuwać nad zapewnieniem ich przebiegu. Wstępnie omawiana była również impreza pn. „Policja dzieciom”. Przewidziano uroczystość na 22.06.91 r. o godz. 15.00 na terenie Ośrodka Sportowego „Błękitni”. Oprócz pokazów policyjnych, mityngu sportowego – dyskoteka. Policja zaprasza dzieci wraz z rodzicami. I tu apel do sponsorów. Policję nie stać na ufundowanie nagród. Liczy na uczestnictwo firm, które przy okazji będą miały szansę i prawo do reklamy. Rzecznik prasowy podał numer telefonu, gdzie można składać oferty, tel.: 29-824 lub 29-605.

Na tym konferencję zakończono.

IGA MIJAŁ

DEPESZE

Porty lotnicze

wznowiły ruch pasażerski
Odwołany został strajk generalny kontrolerów ruchu lotniczego na warszawskim Okęciu i pozostałych polskich portach lotniczych. Wzniesione zostały powietrzne przewozy pasażerskie.

Policja nie jest bezradna

Od początku 1991 r. policja odzyskała blisko 1000 samochodów skradzionych na Zachodzie przez międzynarodowe szajki złodziei, a kilkadziesiąt osób podejrzanych o uczestnictwo w tym procederze zatrzymano – oświadczył Cezary Woliński z zespołu prasowego komendanta głównego policji. Sukcesy policji w walce z dobrze zorganizowanymi szajkami złodziei samochodów, w których skład wchodzi „specjaliści” nie tylko z Polski, lecz także z Niemiec i Związku Radzieckiego, wiąże się z zaciesnieniem współpracy z odpowiednimi służbami w Niemczech i w Austrii.

Gotowość strajkowa w Piotrkowie

11 bm. Zarząd Regionalny NSZZ „Solidarność” w Piotrkowie

wie przekształcił się w Regionalny Komitet Protestacyjny, a od środy w zakładach pracy Piotrkowa Trybunalskiego wprowadzona zostanie gotowość strajkowa. Do jej ogłoszenia władze regionalne NSZZ „Solidarność” zobligowane zostały jednolitym stanowiskiem 44 komisji zakładowych „S” nawiązującym do szczególnie ostrego w Piotrkowie protestu z 22 maja br. przeciw błądowi w polityce gospodarczej rządu.

Porozumienie Centrum: chcemy wzmocnić rząd

Zdaniem kierownictwa Porozumienia Centrum, rząd premiera Bieleckiego musi zmienić formułę swego działania i uzyskać możliwie szerokie poparcie społeczne dla swych działań. Polegałoby to na porozumieniu się rządu z PC „Solidarnością”, częścią ruchu ludowego oraz na uzyskaniu wsparcia Kościoła. Poinformowano o tym podczas konferencji prasowej zorganizowanej przez PC w Warszawie.

„My nie atakujemy rządu, ale chcemy go wzmocnić. Nie możemy bowiem czekać do wyborów, gdyż sytuacja w kraju jest bardzo napięta. Tę sytuację dostrzega także prezydent i chce się jej przeciwstawić. Jako partia polityczna jesteśmy z prezydentem zgodni” – powiedział prezes PC **Jarosław Kaczyński**.

DEPESZE

Fiasco rozmów w sprawie rządu koalicyjnego w Rumunii

W Rumunii załamały się rozmowy nt. możliwości utworzenia koalicji rządzącej, w skład której wchodziłby Front Ocalenia Narodowego (FON) o sojusz pięciu partii opozycyjnych.

Premier Petre Roman i inni przedstawiciele FON spotkali się z przywódcami opozycji w poniedziałek, żeby przedyskutować wysuniętą przez partię opozycyjną propozycję utworzenia rządu jednolitości narodowej, na którego czele stałby neutralny premier.

Wiceprzewodniczący FON **Ion Solcan** powiedział we wtorek dziennikarzom, że rozmowy nie dały rezultatów, ponieważ opozycja chciała „wysadzić z siódła” Front Ocalenia Narodowego.

ETA sprawcą zamachów we Włoszech

Organizacja Separatystów baskijskich ETA przyznała się do zamachów dokonanych nocą z poniedziałku na wtorek na Biuro Linii Lotniczych „IBERIA” w Mediolanie i na szkołę hiszpańską w Bolonii. Informację tę

przekazał telefonicznie anonimowy rozmówca do jednej z włoskich agencji prasowych.

W czwartek R. Dumas w Kijowie

Francuski minister spraw zagranicznych **Roland Dumas** uda się w czwartek do Kijowa na uroczystość otwarcia tam konsulatu generalnego Francji – oświadczył rzecznik francuskiego MSZ **Daniel Bernard**.

Rząd CSRF przeciwko byłym agentom bezpieczeństwa

Rząd czeskosłowacki zdecydował podczas narady ministrów z udziałem prezydenta Havla, o ustanowieniu prawa zapobiegającego przenikaniu byłych agentów bezpieczeństwa do nowych struktur politycznych, podała we wtorek agencja CZTK.

W obawie przed nowym wybuchem

Japoński wulkan Unzen nie przestaje być groźny. W wielkim jego brzechu nieustannie burczą rozgotowane skały, u wylotu krateru kipi lava, w górę strzelają race rozpalonych kamieni i ognisty popiół, kłębią się chmury gazu siarkowego. W każdej chwili może dojść do gigantycznej eksplozji – ostrzegają wulkanolodzy obserwujący wnętrze krateru z pokładu śmigłowca.

Opr. (CK)

Wotum nieufności dla dyrektora WODR w Modliszewicach

„Solidarność” kontra dyrektor

23 maja br. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach skierowała na ręce wojewody kieleckiego pismo, w którym zarzuca dyrekcji WODR między innymi nieprzestrzeganie ustawy o związkach zawodowych oraz ustawy o szczególnych zasadach rozwiązywania umów z pracownikami z przyczyn dotyczących zakładów pracy.

Pismo to kończy się stwierdzeniem: „Wobec powyższych zaniedbań i braku perspektyw w dalszej jakiegokolwiek współpracy, po wyczerpaniu wszystkich możliwych przedsięwzięć z naszej strony podtrzymując swoje poprzednie stanowisko KZ w głosowaniu większością głosów uchwala wotum nieufności dla dyrektora WODR w Modliszewicach mgr. inż. Józefa Kwietnia”.

— Dlaczego doszło do aż tak ostrego konfliktu?

— Wszelkie propozycje, ustalenia czy uchwały wychodzące od Komisji Zakładowej NSZZ „S” nie były przez pana dyrektora Kwietnia brane pod uwagę i realizowane — mówi przewodniczący KZ, mgr inż. Janusz Cieślak. — Bardzo często nie otrzymywaliśmy nawet odpowiedzi na nasze wnioski i propozycje. Mieliliśmy i nadal mamy takie odczucie, że dyrektor po prostu ignoruje nasz związek.

Zaostrzenie sytuacji nastąpiło wówczas, kiedy dyrekcja podjęła decyzję o zwolnieniu 140 pracowników WODR bez konsultacji z Komisją Zakładową, co jest niezgodne z ustawą o zwolnieniach grupowych. Regulamin zwolnień został opracowany i zatwierdzony bez udziału „Solidarności”.

Na posiedzeniu 13 kwietnia br. Komisja Zakładowa posta-

nowiła wyrazić swoją opinię w piśmie skierowanym do wojewody z powiadomieniem ZR NSZZ „Solidarność” w związku z nieprzestrzeganiem ustawy o związkach zawodowych i ustawy o grupowych zwolnieniach oraz brakiem reakcji ze strony dyrekcji na nasze działania.

— Jaka była reakcja wojewody na to pismo?

— Reakcją była rozmowa telefoniczna, którą przeprowadził ze mną dyrektor Wydziału Rolniczego UW w Kielcach, Tadeusz Pęczek. Miała ona charakter ubliżający, napastliwy i zastraszający. O jej treści poinformowaliśmy pana wojewodę J. Płoskonkę.

Ponieważ stosunek dyrektora Kwietnia do Komisji Zakładowej i jej ustaleń w dalszym ciągu był negatywny, zdecydowaliśmy z pełną odpowiedzialnością wystąpić z wotum nieufności dla niego. Chociaż z założenia, interesy dyrekcji i związków zawodowych są sprzeczne, to jednak uważam, że w drodze rozmów i negocjacji powinno się wypracować zbieżne stanowiska w istotnych dla zakładu i pracowników sprawach. W naszym przypadku okazało się to niemożliwe...

Przewodniczącym zarządu Związku Zawodowego Pracowników Rolnych w WODR Modliszewice jest Waldemar Piotrowski.

Nie chciał ze mną rozmawiać w tej sprawie. Powiedział, że stroni od konfliktu są dyrekcja i NSZZ „Solidarność”. Udostępnił mi jedynie kopię pisma, które 27 maja br. zostało w tej sprawie skierowane przez ZZPR do wojewody kieleckiego. Czytamy w nim, między innymi: „Uważamy, że zarzuty postawione dyrektorowi i negatywna ocena jego dotychczasowej działalności jest niesprawiedliwa i krzywdząca. Od chwili powołania go na stanowisko naczelnego dyrektora, o wszystkich klu-

czowych zamierzeniach i podejmowanych decyzjach informował załogę i związki zawodowe...”.

— Od kiedy jest pan dyrektorem WODR w Modliszewicach?

— Reorganizacja WODR nastąpiła w styczniu bieżącego roku — mówi dyrektor Józef Kwietni. — Była to decyzja ministerstwa i dotyczyła wszystkich tego typu przedsiębiorstw w kraju. W jej wyniku powstała jednostka budżetowa podległa wojewodzie — WODR oraz PGR jako przedsiębiorstwo samodzielne ze swoją dyrekcją. Na stanowisko dyrektora WODR zostałem powołany przez wojewodę. W WODR działają dwa związki zawodowe: licniejszy — ZZPR i mniej liczny — NSZZ „S”.

— Panie dyrektorze, zna pan treść pisma skierowanego do wojewody kieleckiego przez KZ NSZZ „S”. W piśmie tym znalazło się pod pana adresem kilka poważnych zarzutów. Czy pan się z nimi zgadza?

— Absolutnie nie. Sprawa redukcji zatrudnienia w WODR o 141 osób jest wynikiem braku pieniędzy w Urzędzie Wojewódzkim na naszą działalność oraz decyzji dyrektora Wydziału Rolnictwa UW, a nie mojej wyłącznej decyzji. Chcieliśmy o tym rozmawiać ze związkami zawodowymi, aby dojść w kwestii zwolnień do porozumienia. Niestety, pomimo zaproszenia pana przewodniczącego KZ do udziału w pracy powołanej w tym celu i zatwierdzonej przez Radę Społeczną WODR i dyr. Pęczkę komisji, pan Janusz Cieślak udziału w komisji nie wziął, argumentując takie stanowisko decyzją Komisji Zakładowej NSZZ „S”. W takim przypadku, zgodnie z przepisami, zmuszony byłbym do opracowania regulaminu zwolnień.

— A inne zarzuty?

— Zgodnie ze statutem WODR strukturę organizacyjną

opracowuje dyrektor w uzgodnieniu z przewodniczącym Społecznej Rady i dyrektorem Wydziału Rolnictwa UW. Wniosek KZ NSZZ „S” w sprawie struktury organizacyjnej WODR został uwzględniony i przedstawiony na posiedzeniu Prezydium Rady 15 maja br. Ostatecznie zatwierdzony został projekt dyrekcji, który powstał w wyniku uzgodnień z NSZZ „S” RI, organizacją rolniczymi i Radą Społeczną. W miarę możliwości starałem się udzielać odpowiedzi na uchwały i propozycje związku „Solidarność”. Czasami były to odpowiedzi ustne, czasami zaś — pisemne. Przypadek, że nie zawsze udzielałem ich w terminie przewidzianym ustawą.

— Co, pana zdaniem, jest przyczyną konfliktu między panem a Komisją Zakładową „Solidarności”?

— Uważam, że konflikt ten powstał na tle urażonych ambicji niektórych członków Komisji Zakładowej i uzurpowania sobie przez nich prawa do wyłącznego zarządzania jednostką. Był taki moment, że nawet byłem gotów złożyć rezygnację ze stanowiska dyrektora WODR w Modliszewicach.

6 czerwca br. odbyło się w WODR zebranie ogólne tych pracowników, których zwolnienie grupowe nie dotyka. Wzięli w nim także udział przedstawiciele obydwu związków zawodowych. Na zebraniu tym z inicjatywy pracowników terenowych zostało przeprowadzone referendum w sprawie udzielenia absolutorium dyr. Kwietniowi. Otrzymał je większością głosów.

Prawie w tym samym czasie wojewoda kielecki zawiesił w obowiązkach Tadeusza Pęczkę, dyrektora Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach. O dalszych losach konfliktu w WODR Modliszewice poinformujemy w najbliższym czasie.

ANDRZEJ ZDUNEK



Ludzie, dajcie „magnum” kaliber 42!

dokończenie ze str. 1

— Nie powinniśmy być związkowcami tylko po to, by dotrzymywać terminów wysyłania pismem do dyrektorów i rozkładając ręce, gdy okazuje się, że nie można zrobić — stwierdził przewodniczący KZ w Przedsiębiorstwie Robót Wiertniczych. — „Solidarność” szalenie na tym traci. I zarząd też jest po części temu winien. Nie zawsze załatwiałe wszystko tak jak trzeba.

— Co zrobiliście w przypadku Wijasa z Piekoszowa? Chłop chodził do regionu, na kolana prosił, by mu pomóc i jak się skończyło? Musiał sobie wynająć radcę prawnego. Prywatnie.

— W kieleckich zakładach Wyrobów Papierowych półtora roku temu ujawniono palenie dokumentów. Uwierzyć, że człowiek, który to robił, ciągle tam pracuje? Przyszedł do mnie ludzie i pytają: no, co wy robicie? Możemy wytrzymać pół roku, nawet rok, ale półtora? Gość siedzi jak siedział. No to sprawa jest prosta: g... robiecie! — mówią. A ja przychodzę na plac Wolności i proszę, i błagam...

— Wygląda na to, że region niedługo pójdzie na bezrobocie, bo jeszcze miesiąc, dwa i ludzie powypisują się ze związku. No, chyba że założycie spółkę.

Członkowie władz regionalnych „S” słuchali krytyki w skupieniu, rzadko przerywając. Największe zdolności polemiczne objawił Grzegorz Grudziński, który — wywoławszy oskarżycielsko palec

wskazujący w zebranych — zaproponował: — Proszę bardzo, kto nie uzyskał pomocy od regionu, niech podniesie rękę do góry!

Ręki, co prawda, nie podniósł nikt, ale związkowcy niemal jeden przez drugiego zasypali G. Grudzińskiego przykładami nie zawsze sprawnej pracy „S”.

— Po prostu dajcie nam „magnum” kaliber 42, to ten kraj będzie kwitł. Sami zrobimy porządek — podsumował jeden ze związkowców.

W drugiej części zebrania G. Grudziński omówił proponowane podczas rozmów „S” — Urząd Wojewódzki sposoby łagodzenia bezrobocia. Oznajmił, że zostanie dokonany podział na bezrobotnych „pozytywnych” i „negatywnych”. Pierwsio to ci, którzy chcą pracować, drudzy to uchylający się od zajęcia. Wedle słów referującego grupę „pozytywną” biura pracy będą „uaktywniać” poprzez „sprzedaż” ich ofert. Do tego celu zostaną powołane specjalne referaty. Pomoc uzyskają kobiety, które zechcą opiekować się dziećmi lub osobami starszymi.

G. Grudziński poinformował też, że niektórzy wyrzuceni z pracy dyrektorzy fałszują świadectwa pracy tak, by wynikało z nich, że zostali zwolnieni na skutek ogłoszenia likwidacji zakładu. Nabywają wówczas praw do wcześniejszej emerytury. By nie być gołosłownym członek prezydium powołał się na przykłąd dyrektora pewnej załogowej parafstwowej firmy turystycznej, który nie dość, że sfałszował wniosek, to jeszcze wystąpił o nagrodę za godne kierowanie firmą. Nie jest tajemnicą, że ów okradł swe przedsiębiorstwo na grube miliony.

Spotkanie komisji zakładowych zakończył Ryszard Cichy informując o rezultatach rozmów prezydium KK z rządem. Wyniki, jak wiadomo, nie są optymistyczne. Postulaty „S” co do zrehabilitowania podwyżki opłat za energię elektryczną i gaz zostały przez ekipę J. K. Bieleckiego odrzucone. Kierownictwo związku zaapelowało raz jeszcze o przeanalizowanie przedłożonych propozycji.

TOMASZ NATKANIEC

Zapiski licealisty

Między nami twardzielami

W naszych czasach, szalejącego szkolnego reżimu, w atmosferze ciągłego strachu, postanowiłem wykorzystać swój dziennikarski zapał i opisać świat, w którym żyję. Robili to już przecież moi wielcy poprzednicy, z tego samego liceum Żeromski i Prus. I tak: w moim gronie dobrze jest uchodzić za „twardziela”. Twardziel w naszym pojęciu to znaczy „zadymiarz”, który często bierze udział w tzw. bibach. Twardziel musi być zbuntowany. Dobrze widzi, że jest zdecydowane nieposłuszeństwo wobec mamy. Jeszcze lepiej wobec ojca. W żadnym przypadku nie można słuchać czulej mamy w obecności kolegów, gdyż wówczas mogłoby zakraść się podejrzenie o naszej miłośkości. Żaden „twardziel” nie może sobie pozwolić na coś tak idiotycznego jak np. spacer z rodziną i psem, dlatego zawsze oponuję, gdy mam pójść na coś tak nieprawdopodobnego. Mogłbym dostrzeżonym być przez wprawne oczy, tzw. filantów. Filantci roznoszą w oka mgnienia wykryte sensacje i cuda typu: „Twardziel poszedł na rodzinny spacer” i tym sposobem z minuty na minutę przeistaczamy się w cichego, szarego, nic nie znaczącego typka.

Jak powszechnie wiadomo, jedynym cudem jaki stworzył koszmara — szkoła zwany — jest wycieczka. Jednakże, by ów z zasady niepowinny, cud — stał się realny, musi dojść do rozgrywki. Rozgrywkami nazywa się ową, niepowtarzalną lekcję, podczas której ustalamy jakie to też

miasto będzie nas miało szczęście gościć. Na ostatniej tego typu lekcji rzuciłem pewnym tonem „Kraków”. Jednak pomysł nie spotkał się z akceptacją. Mój najlepszy kumpel spojrzał mi w oczy i krzyknął Warszawa, w chwilę potem każdy już krzychał. Po chwili i ja zohydziłem koncepcję mojego kumpla. Niestety, ów beczelny typek wciąż pewny piękna stolicy, perfekcyjnie zasypywał Kraków masą inwektyw. Wokoło rozległ się grzmot łamanych szczęk. No, nie tu przesadziłem, tak źle nie było. W pewnej chwili odezwała się osoba zupełnie dotychczas nie zauważana — pani profesor. Jak powszechna zasada głosi podczas takich lekcji profesorki głosu nie mają. Więc na moment zapanowała złowroga cisza. „Gogini” zaskrzykiwała — Szczecin. Wywołało to znów bardzo żywioną dyskusję i liczba miast zmniejszyła się do 30. I tak grono „twardzieli” wysunęło propozycję, aby odbyło się trzydzieste wycieczek. To by sprawę polubownie załatwiło. Niestety, jak się można było domyślić — pani profesor nie była skłonna odbyć 30 podróży ze swoją ukochaną klasą.

Drastyczne przypadki wyżywiania się „gogów” na biednej gawiedzi uczniowskiej są nadzwyczaj popularne. Owi wyrafinowani z zasady osobnicy zamęczają, kompromitują, ucieleśniają człowieka z istotą pozbawioną wszelkich procesów myślowych — na różne specyficzne dla nich sposoby. Tradycyjnie wielu problemów do-

starcza matematyka. Sposoby zaradzenia problemom są bardzo różne. Można zakuwać, zarywać, czy też próbować szczęścia w korepetycjach. Są to jednak metody z zasady mało efektywne. Dlatego też większość uczniów wykorzystuje dar „lukania”. Wyraz ten jest spolszczonym z angielskiego „spoglądać”. Na lekcji natomiast oznacza dyskretnie, półdyskretnie lub zupełnie jawne, zerkanie do pracy sąsiada, z boku lub z przeciwka.

Jest to metoda tak efektywna, że w razie „lukania” beczelnego można ukończyć pracę w ciągu 10 minut i „wylecieć za drzwi”. Wylatywanie z klasy to jeden z efektów nauczycielskich sposobów zapobiegania lukaniu. Jednak fachowcy w tej metodzie potrafią robić to nadzwyczaj perfekcyjnie. Sam najczęściej to praktykuję i nawet „załapałem” ostatnio trójkę z matematyki. Z profesorką tego przedmiotu byłem skłócony od początku. Buntowałem się, co jednak dawało efekt znikomy. W końcu opadłem z sił i przegastem: zasypałem masą „tre-pów” i z perspektywą kolejnych. Wyciągnąłem jednak pewną lekcję z tych lekcji. Stałem się ostatnio milczący, chłodny i opanowany. Gram rolę inteligentnego, bystrego i rozumiejącego problemy szkolnego świata, młodego dżentelmena. Tym sposobem być może młodo zakończy rok, a niebawem wakacje.

„Licealista”



Przerwa śniadaniowa

Przeciętnemu zjadaczowi chleba Hiszpania kojarzy się z ognistym temperamentem, corrida, okrzykiem — ole!, tańcem flamenco i przyszłościowymi igrzyskami olimpijskimi. Natomiast muzyka hiszpańska kojarzy się z rytmem kastanietów, popularną piosenką „Granada”, którą chce mieć w repertuarze każdy szanujący się tenor i opera „Carmen” napisaną zresztą przez francuskiego kompozytora G. Bizeta.

Ostatni koncert symfoniczny w całości wypełniła muzyka hiszpańska. Po koncercie fletowym J. Rodriga grany przez J. Kotnowską teraz mieliśmy okazję do poznania jego kompozycji gitarowych. Okazało się, że jest to muzyka pełna niepowtarzalnego koloru, południowego żaru, rytmiczna, chwilami liryczna i w tym tkwi jej popularność. Gitara, jeden z najpopularniejszych instrumentów, jako solowy instrument koncertowy jest rzadkim gościem na estradzie filharmonii, a jeżeli pojawia się w programie, z zasady cieszy się dużym wzięciem. Zapowiedź wyko-

nia w Kielcach dwóch rzadko granych koncertów gitarowych J. Rodriga zgromadziła wcale pokaźne grono słuchaczy — w przeważającej części młodzieży. Już pierwsze tony II suity M. de Falli z baletu „Trójkątny kapelus” zapowiadały gorący wieczór, orkiestra bowiem, co się później potwierdzi-

Gorący wieczór hiszpańskich rytmów

to, grała tego wieczoru znakomicie (jakby to był początek, a nie koniec sezonu), świetnie brzmiały smyczki, a Janusz Król pięknie zagrał solo na rożku angielskim. Koncert prowadził Adam Pałka, którego znam jako typowego dyrygenta operowego, a tu pokazał, że drzemie w nim hiszpański temperament — pięknie wychwycił cały ten hiszpański rytm, żar i kolor w wszystkich granych utworach. Główną atrakcją wieczoru „Concierto de Aranjuez” grał na gitarze Piotr Zalewski — nie-

ny przez Piotra Zalewskiego i jego studentów — Jaremę Klicha, Krzysztofa Pelecha i Andrzeja Sagolę — ten koncert zagrano znakomicie (nie jest tak trudny jak poprzedni) prezentując niezłe zgranie i dobre wyczucie stylu. Po jego wykonaniu entuzjazm publiczności sięgał szczytu — burza oklasków zmuszona kwartet do dwukrotnego bisu. Z werwą i polotem zagrana rapsodia „España” również zakończyła się burzą oklasków.

ADAM CZOPEK

Pierwszy rok samorządów WIZYTA U PREZYDENTA WAŁĘSY

Spotkanie w Belwederze zaplanowane było na pół godziny. Trwało godzinę. 27 maja br., w pierwszą rocznicę wolnych, samorządowych wyborów z prezydentem RP Lechem Wałęsą spotkali się przedstawiciele organizacji reprezentujących polskie gminy.

Wśród gości prezydenta znaleźli się m.in. Piotr Buczkowski przewodniczący Prezydium Sejmiku Krajowego, Wojciech Szczesny-Kaczmarek prezes Związku Miast Polskich, Marek Borowik prezes Unii Miasteczek Polskich, Stanisław Wyganowski prezydent Warszawy, Jerzy Stankiewicz pełnomocnik rządu ds. reformy samorządu terytorialnego i Piotr Kownacki podsekretarz stanu w URM. Nasze województwo reprezentował Wojciech Czech przewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Kieleckiego.

Spotkaniu przewodniczył Grzegorz Grzelak minister stanu w Kancelarii Prezydenta RP. Dyskusję rozpoczęło wystąpienie Lecha Wałęsy, w którym stwierdził: Wiem, że sytuacja gmin jest trudna, szczególnie finansowa. Taka sama jest w całym kraju. Recesja odbija się niekorzystnie w podobnym stopniu na budżecie państwa, jak i na budżetach gminnych. Przeciaga się proces inwentaryzacji mienia komunalnego, występują trudności w restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstw komunalnych. Ludzie narzekają na słabą pracę urzędów gminnych,

mało jest jeszcze współpracy władz lokalnych ze sobą, co widać chociażby na przykładzie Warszawy.

Pierwszym z gości zabierających głos był Piotr Buczkowski. Wskazał na trudną spuściznę, przejętą przez nowe samorządy z poprzedniego systemu: rozdęte i nie skończone inwestycje, zadłużenia kas gminnych. Walcząc z pozostałościami starego systemu część radnych i członków zarządów gmin nie zawsze potrafi przejść od destrukcji do działalności konstruktywnej. Zdarzają się objawy zniechęcenia i rezygnacji z funkcji.

Większość samorządów potrafi jednak pokonywać trudności. Zła jest nadal obsługa ludności, co w dużej mierze wynika ze starej urzędniczej mentalności, związanej z poczuciem władzy, a nie z powinnością służenia obywatelom. Zdaniem Wojciecha Szczesnego-Kaczmarka źródłem niepowodzeń w działalności samorządów jest niedoskonałe ustawodawstwo. Ustawa samorządowa skrojona została na miarę małej gminy i absolutnie nie pasuje do dużych metropolii. Kolejną wadą jest jego zdaniem brak funduszy dla wójtów, burmistrzów, prezydentów, do których obywatele udają się ze swymi problemami i potrzebami. Ludzie nadziejnie rozbijają się o brak możliwości. Zła jest szczególnie ustawa kompetencyjna. Jej nowelizacja wymaga ścisłej współpracy rządu i Sejmu z gospodarzami terenu.

Marek Borowik krytycznie oceniając stan ustawodawstwa, postulował dokonanie przemian w takim kierunku, aby stworzyć szansę godnego życia dla małych społeczności polskich miasteczek. Chodzi m.in. o stworzenie nowego systemu kredytowego, który by pobudzał rozwój inwestycji gminnych, o umożliwienie funkcjonowania mechanizmu obligacji gminnych. Wyraził też niepokój z powodu centralistycznych zapędów niektórych resortów, co utrudnia stabilizację w gminach. Jako przykład przywołał projekt ustawy o budownictwie mieszkaniowym, która mogłaby na długo stworzyć stan niepewności w gospodarowaniu gruntami w gminach.

Prezydent Warszawy Stanisław Wyganowski przedstawił prezydentowi Wałęsie krytyczny stan gospodarki stolicy, spowodowany w dużym stopniu niedobłą ustawą o Warszawie jako obligatoryjnym związku gmin – dzielnic. W koncepcji tej nie wzięto pod uwagę dwu bardzo ważnych funkcji stolicy: ogólnokrajowej i międzynarodowej.

Leon Kieres przewodniczący Sejmiku Wrocławskiego zwrócił uwagę na słabość samych władz samorządowych, które po starcie wyciągają rękę po subwencje nie wykorzystując ustawowych możliwości pomnażania dochodów własnych.

Prezydent Gdyni, Franciszka Cegielska podkreśliła duże koszty komunalizacji mienia. Wiele gmin

nie przewidziało pieniędzy na ten cel. Kto pokryje te koszty?

Min. Jerzy Stankiewicz, oceniając krytycznie wiele hamulców samorządności, zaakcentował wolę rządu premiera J.K. Bieleckiego zwiększenia rangi władz gminnych. Złe następstwa rodzi także brak inicjatyw tych władz, wąski partykularyzm, a zwłaszcza pogory niektórych działaczy za korzyściami osobistymi. Fatalny odbiór w opinii społecznej miały fakty przydzielenia sobie wysoko wyśrubowanych nagród przez działaczy samorządowych w Szczecinie. Mimo licznych mankamentów samorządy mają znaczny dorobek a niektóre ich doświadczenia jak np. działalność kolegiów odwoławczych, są studiowane w Europie i adaptowane do tamtejszych warunków. Minister poinformował o przygotowaniu przez rząd nowych aktów prawnych, korzystnych dla samorządów: projektu nowej ustawy kompetencyjnej i rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie przedsiębiorstw komunalnych.

Na zakończenie spotkania jeszcze raz mówił prezydent Lech Wałęsa. Zadeklarował, że po okresie intensywnego zajmowania się sprawami międzynarodowymi poświęci obecnie więcej uwagi sprawom wewnętrznym, w tym także funkcjonowaniu samorządu terytorialnego. Należy sygnalizować wszystko, co przeszkadza w jego poczynaniach i przeszkody te będą usuwane. Zobowiązałem się bowiem Polskę przeorientować i muszę się z tego rozliczyć.

Od 1987 roku trzech obywateli szwedzkich pomaga starachowickiej służbie zdrowia. Kilkakrotnie przywożono łóżka szpitalne, lodówki, aparaturę laboratoryjną, odzież i sprzęt

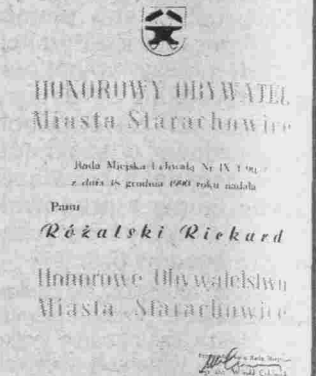
Honorowe tytuły przyznano po raz pierwszy od czasu rozpoczęcia działalności nowej Rady Miejskiej. Starachowice nie są jedynym miastem, któremu pomaga grupa pana Różalskiego. Jednak po raz pierwszy Szwedzi otrzymali takie wyróżnienie.

Szwedzi obywatelami Starachowic

jednorazowego użycia (strzykawki, igły, cewniki itp.).

Organizatorem pomocy jest były mieszkaniec Starachowic pan Rickard Różalski. Pomagają mu panowie Tu Ve Brunell i George Ehrnholm. Starachowicka Rada Miejska przyznała im tytuły honorowych obywateli miasta Starachowic.

8 czerwca br. odbyła się w Urzędzie Miejskim uroczystość wręczenia tytułów i pamiątkowych medali. W spotkaniu z przedstawicielami rady i Zarządem Miejskim uczestniczyli też lekarze i rodzina pana Różalskiego.



HONOROWY OBYWATEL Miasta Starachowice

Rada Miejska uchwała Nr IX/106 z dnia 15 grudnia 1990 roku nadała

Panu Różalski Rickard

Honorowe Obywatelstwo Miasta Starachowice

Wiceprezydent

GMINNA TURYSTYKA

7 czerwca br. w siedzibie Sejmiku Kieleckiego miało miejsce spotkanie gmin, które ze względu na swe walory stanowią atrakcję turystyczną i planują powołanie Świętokrzyskiego Związku

Gmin Turystycznych. Spotkanie poświęcone było kwestiom proceduralnym – zwłaszcza kwestii statutu. Na Kielecczyźnie jest ok. 30 gmin, które zgłosiły wstępny akces do związku.

Listy, listy... „Wyrzucanie pieniędzy w błoto”

W miejsce prezentacji: – jestem radnym Rady Miasta Skarżysko-Kamienna, delegatem do Sejmiku Terytorialnego w Kielcach.

Zastanawiam się nad szczególnym przymiotem kolejnych ekip rządzących naszym krajem, im większa bieda, tym większa rozrzutność. Podobno premier Bielecki chciałby w jednym terminie „załatwić” wybory do Sejmu i nowy podział administracyjny kraju, co musiałoby spowodować nowe wybory do samorządów lokalnych. Koszty takiej „imprezy” zamknęłyby się w setkach bilionów złotych. Kto i skąd weźmie potrzebne w takich ilościach kwoty? (...)

Mamy smutne doświadczenia z okresu rad narodowych i działalności terenowych organów administracji państwowej.

Tworzenie makroregionów będzie niczym innym jak recydywą tamtych praktyk. Jestem przekonany, że np. Kraków gros środków materialnych „ściągnie” z gmin dalej położonych („prowinca”) na ratowanie „stolicy regionu” i gmin najbliższych. Wytnięcie z liczby delegatów do Sejmiku Regionalnego (?) niejako kupionych przez metropolię. Zauważyć należy, że – dalej pozostaną przy Krakowie – Kieleckie nigdy nie miało nic wspólnego z Krakowem. Skala potrzeb i uwarunkowań jest tu diametralnie różna i z powodu różnic ekologicznych i środowiskowych, przemysłowych i rolniczych, wreszcie etnicznych i kulturowych. To samo dotyczy stosunków Kielc z Warszawą. We wszystkich proponowanych wariantach Kieleckie ma zostać rozczłonkowane. Gwarantuję, że w trakcie debaty budżetowej

w Sejmiku Regionalnym gminy dawnego (obecnego) Kieleckiego, a będzie ich tylko około połowy, reszta wejdzie w Warszawskie, będą przegłosowane przez Kraków, Tarnów, itd. Po prostu tamte regiony są integralnie związane z Krakowem, mimo ostatniego – idiotycznego – podziału na 49 województw. Obawiam się, że przy koncentracji regionalnej będziemy wracali do systemu centralistyczno-nakazowego. Szybciej niż nam się wydaje. (...)

Moim zdaniem, samorządność Polski gminnej wcale nie polega na tworzeniu obcych nam struktur administracyjnych, ale na nadaniu gminom rzeczywistych praw do stanowienia o sobie, uzdrowieniu systemu subwencjonowania gmin, pełnego uwłasnowolnienia w gospodarowaniu własnym mieniem.

Wg mnie, najbardziej optymalną opcją byłby powrót do dawnych (po 1945 r.) 17 województw. Ma to zresztą uzasad-

nienie w naturalnym ciążeniu w tym kierunku ogromnej wielkości gmin. (...) A tak w ogóle – nowy podział administracyjny kraju (tylko podział) pochłonie kilkanaście, a może nawet kilkadziesiąt bilionów zł. Gdyby gminy otrzymały te pieniądze... (...)

Prawdopodobnie usłyszę, bądź przeczytam, ile to zaoszczędzi budżet państwa, bo redukcja administracji i ileś tam etatów zostanie zlikwidowana.

Uważam to za kolejną nieprawdę. To samo mówiono przy tworzeniu administracji rządowej. Okazuje się, że zwiększyła się liczba etatów, wzrosły koszty, pogorszyła się obsługa petenta.

No cóż – widać „ONI”, tam w ministerialnych gabinetach wiedzą lepiej od nas maluczkich, na co wydawać pieniądze, bezwzględnie nam wyrwane.

Marian Kulecki
Skarżysko-Kamienna

6.000 punktów sprzedaży piwa

Na ostatnim posiedzeniu sejmiku pozytywnie zaopiniowano projekt rozporządzenia wojewody kieleckiego w sprawie zwiększenia do 6.000 punktów sprzedaży napojów alkoholowych o zawartości do 4,5 % alkoholu.

W uzasadnieniu projektu rozporządzenia czytamy m.in.: (...) Zwiększenie liczby punktów sprzedaży napojów o zawartości do 4,5 % alkoholu podyktowane jest, zgłaszanymi przez organa samorządowe, potrzebami w tym zakresie.

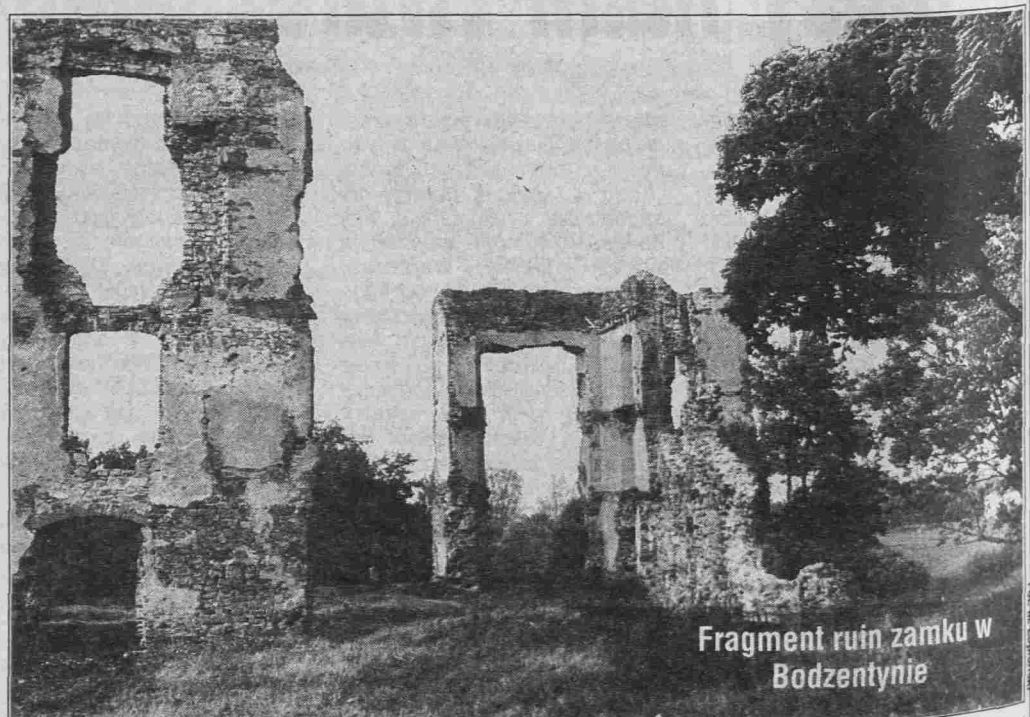
Potrzeby te wynikają z faktu dokonywanych przekształceń własnościowych w gospodarce kraju, a co za tym idzie szybkim rozwojem sieci prywatnego handlu i gastronomii.

Odnótować należy, że zwiększona dostępność do piwa, w detalu i gastronomii, zmienia powoli niekorzystną dotychczasową sytuację, jaka istniała w odniesieniu do możliwości nabycia tego napoju, przy równoczesnym podniesieniu kultury jego spożycia.

Za zwiększeniem liczby przedmiotowych punktów sprzedaży przemawia fakt braku możliwości uzyskania dodatkowego limitu punktów sprzedaży napojów o zawartości powyżej 4,5 % alkoholu. Limit ten – w liczbie 840 – określony dla naszego województwa ostatnio rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21 października 1986, został całkowicie wyczerpany. Wniosek do ministra rynku wewnętrznego o zwiększenie ilości punktów sprzedaży, został rozpatrzony negatywnie (...)



Czy Wiślica wykorzysta swą turystyczną szansę?



Fragment ruin zamku w Bodzentynie

WODY! WODY!...

Komisja Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Sejmiku Samorządowego Województwa Kieleckiego zaopiniowała przedstawione przez Wydział Rolnictwa UW propozycje podziału dotacji centralnych na budowę urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych wsi. Kielecczyzna ma zostać wsparta kwotą ok. 30 miliardów zł.

Przypominamy, że zgodnie z ustawą o samorządzie tery-

torialnym zadania z zakresu tzw. gospodarki wodnościekowej należą do kompetencji gmin. Na Kielecczyźnie jest ok. 130 inwestycji wodociagowych w różnym stadium zaawansowania. Kwota, którą województwo otrzyma, niestety, nie wystarczy nawet na wsparcie połowy tych działań. Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej zastosowało ostre kryteria przy rozdziale środków. Prze-

de wszystkim wsparcie otrzymują te gminy, których inwestycje są na ukończeniu. Pomoc mogą otrzymać wsie, które partycypować będą w 50 % kosztów.

W Kieleckiem jest 237 wsi zupełnie pozbawionych sieci wodociagowej. Duża część wiosek jest zaopatrywana w wodę okresowo.

Szansą dla pozostałych gmin – dla tych, które nie otrzymały pomocy od władz centralnych – może być kredyt przyznany przez Fundację Kościelną. Jest to nisko oprocentowany kredyt (2%) w skali rocznej. Podstawą do ubiegania się o taki kredyt jest uchwała właściwej rady gminnej.

Redakcja: Biuro Sejmiku Samorządowego Województwa Kieleckiego.
Kielce, al. IX Wieków Kielc, pok. 116, tel. 21-875.
Dyżury: poniedziałek i piątek w godz. 10-13.
Numer przygotowali Aleksander Łącki i Jarosław Babicki.



Świętokrzyskim handluje „na

I TO MA BYĆ DOBRY INTERES?

osiedlu Świętokrzyskim planowano uru-
wienie targowiska. Ogro-
wego, ze straganami, bie-
wodą, szaletemi. Plano-
władze miasta wspólnie
zamiar Świętokrzyskiej
Mieszkańców.
st spodobał się wszyst-
Oprócz korzyści typowo
owych dla mieszkańców
i materialne: dla spół-
ni miasta.
es płynie, a na Święto-
kim wciąż handluje się
„na dziko”. Dlaczego?
przedstawiciele władz miej-
wierdzą, że zależy to tylko
angażowania spółdzielni
otwartości do zrobienia dob-
interesu. A co na to spół-

Prezes ŚSM, Leszek Prasek:
– Uchwała Rady Miejskiej
w Kielcach postanawia, że obo-
wiązek urzędowania targowiska,
zapewnienia prawidłowego
funkcjonowania i sprzątnięcia cią-
ży na gospodarzu terenu, czyli
właśnie spółdzielni. Natomiast
zyskami trzeba się dzielić
z miastem. W praktyce należa-
łoby 80 proc. dochodu z tego ty-
tułu odprowadzić do budżetu.
Nie jest to więc dla spółdzielni
taki dobry interes, bo na urzą-
dzenie targowiska potrzeba oko-
ło miliarda złotych, a na inwesty-
cje pieniędzy nie ma. Kosztami
trzeba by obciążyć lokatorów.
Nakłady zwróciłyby się szybko,
gdyby opłaty targowe trafiały do
spółdzielni. W przeciwnym przy-
padku gra nie warta świeczki.

Najciemniej pod latarnią?

Na skrzyżowaniu ulic Buczka
ze Złotą i Solną w Kielcach są
aż dwa przejścia dla pieszych.
Ale to jeszcze o niczym nie
świadczą, bo wcale nie jest po-
wiedziane, że pieszy może tędy
spokojnie przejść na drugą stro-
nę ulicy. Trzeba dużo sprytu
i refleksu, żeby wyczuć moment
między jedną a drugą falą zmo-

toryzowanych i przeskoczyć
przez jezdnię. „Przeskoczyć” –
to właściwe słowo, bo auta już
depczą po piętach. Kto się nie
pospieszy, na tego trąbią albo
wyrażają pięściami.
Kierowcom ani w głowie odro-
binę zwolnić, by przepuścić czło-
wieka stojącego przed zebra-
Szkoda gadać. Kultura „posia-
dacz” naszych „maluchów”, „po-
lonezów”, a ostatnio również „for-
dów” i „opli” nie nadają za zamoż-
nością. A swoją drogą, czyżby
dzisiaj nikt nie czuł respektu przed
policją? Przecież w pobliżu miłoś-
ci się Komenda Rejonowa... (b)



Fot. G. Romaniuk

Władze ŚSM wystąpiły do Za-
rządu Miasta z propozycją, by
zyski z targowiska przez 5 lat
wpływały tylko do kasy spółdziel-
ni. Po tym czasie na „oddech”
byłoby się już czym dzielić.
Obecnie spółdzielnia oczekuje
na stanowisko władz w tej spra-
wie.

Wiele słyszeliśmy deklaracji
o rozsądnym traktowaniu podat-
ników, bo nie należy zabijać kury
znoszącej złote jajka. W prakty-
ce nieraz wszystko wygląda ina-
czej. Tym, którzy ustalają podatki
i opłaty często wydaje się, że
ci przedsiębiorcy siedzą na pie-
niądkach i wystarczy ich tylko
przycisnąć, a forsą popłynie
strumieniem. Ale to chyba nie
tak. Najpierw trzeba zainwesto-
wać, a potem cierpliwie pocze-
kać na efekty. Będą, jeśli ludziom
da się trochę czasu. I takiego
czasu potrzeba również Spół-
dzielni Świętokrzyskiej.

Wszystko może pozostać
po staremu – będzie „dziki”
handel, brudny i nielegalny.
I miasto nic na nim nie zyska.
A może być cywilizowany ba-
zar i zysk dla wszystkich. Ma-
my nadzieję, że obu zaintere-
sowanym stronom uda się
jednak dojść do porozumie-
nia.

BARBARA KOZIEŁ

dobrze mieć opiekuna

zkie nastały czasy. Rów-
nia placówek opiekuń-
wychowawczych. Budżet
mny, ciągle brak pieni-
to nie ma sponsora, te-
rdno przetrwać.
oszkole nr 1 w Nowinach
częściście, bo opiekę nad
sprawują Zakłady Cemen-
Wapiennicze „Nowiny”.
gł kłopoty, dyrektorka pla-
Barbara Nawrot dzwoni
ekuna i nigdy nie odchodzi
niem. Ostatnio ZCW „No-
organizowały dla przed-
ków imprezę na Dzień
ka. Dwoma autokarami
pojechały na wycieczkę
rkowa. Tam było ognisko
askami, zwiedzano stad-

nię koni. Maluchy były zachwy-
cone zalewem, który wydawał
im się „wielki jak morze”.
Personel przedszkola i wychowaw-
kowie dziękują dyrekcji
zakładu, działowi socjalnemu
i związkowi zawodowemu ze Sta-
nisławem Rokitą na czele,
dzięki którym dzieci przeżyły
wspaniałe chwile.

(b)

wakacje nie tylko dla bogatych

atorium Oświaty i Wy-
nia w Kielcach wygos-
owało 2 mld zł na dofi-
owanie letniego wypo-
nie dzieci i młodzieży.
my tej, statystycznie dla
młodej osoby przypadnie
0 tys. zł dopłaty.
niedze zostaną przezna-
dla tych instytucji, które
otwierają najtańsze wyjazdy
kacje, tj. kościelna grupa
TPD, PCK, harcerstwo

„Dziękujemy i nie gaśmy...”

Niektóre sprawy dnia codziennego
nie mogą ująć uwadze i nie mogą zos-
tać bez śladu w naszych duszach, ser-
cach i zbiorowej pamięci, jaką jest hi-
storia. Dla kieleckiej społeczności takim
niepowtarzalnym wydarzeniem w skali
całej historii i w skali naszego życia
osobistego była niedawno zakorczona
pielgrzymka papieża. Ona to właśnie –
jak w zwierciadle – ukazała całą praw-
dę naszego życia zarówno religijnego,
jak i społecznego. Nie o pielgrzymce
tym razem będzie tu mowa. Choć sprawa
ścisła się z nią wiąże. Ojcu Święte-
mu zawdzięcza swój przyjazd do Pol-
ski, a m.in. do Kielc polski Zespół Pieśni
i Tańca „Zejmiana” z Litwy, 8 czerwca
o godz. 16.00 w muszli koncertowej
parku miejskiego w Kielcach odbył się
występ tego zespołu. Jego program ob-
jął sprawy głębokie tak w wymiarze
społecznym, jak i religijnym.

Goście z Litwy przyjechali do Polski,
aby zobaczyć swego wielkiego Roda-
ka. Nie tylko po to, aby otrzymać bło-
gawieństwo, lecz przy okazji podzielić
się tym co robią w swoim środowisku.
Przyjechali dać dowód na to, że przy mi-
nimuś środków można osiągnąć mak-
simum osobistego duchowego rozwoju.
„Bogu dziękujcie – ducha nie gaś-
cie” – hasło to szczególnie trafiło do na-
szych litewskich Polaków. Przyjechali
do Polski z własnej dobrej woli – bez
żadnego zaproszenia, bez dokumen-
tów, bez żadnego wsparcia, niczyjej
pomocy, ba, bez polskich pieniędzy. Pa-
pież nigdy się o tym nie dowi, bo spra-

wa jest tak mała i tak odległa, że nawet
echem do niego nie dotrze. Za to dla
nas niech ona będzie krótką refleksją
nad głębią wiary. Ile jej potrzeba, aby
zdecydować się na ten wysiłek spotka-
nia w wierze.

Nasza społeczność, tu w kraju, bar-
dzo chętnie pomaga wszystkim bied-
nym – dotkniętym często katalizma-
mi. Potrafi wspierać wszystkich potrze-
bujących. Czy jednak przypadkiem nie
omija obojętnie tych rodaków, którzy sa-
mi po tą pomoc przyjeżdżają do nas?

Po pobycie „Zejmiany” w Polsce na-
suwa się kilka refleksji. Przede wszyst-
kim, że będącemu w potrzebie czło-
wiekowi potrafi pomóc najczęściej czło-
wiek – również biedny. On bowiem wie,
co to znaczy i rozumie. Dla przykładu –
podczas kieleckiego występu „Zejmiany”
wzruszający był moment, gdy przy-
padkowy przechodzień, biedny czło-
wiek wypróżnił swoje kieszenie i port-
monetkę, oddając wszystko co miał dla
gości – placząc jednocześnie i poleca-
jąc Bogu tych, którzy występowali oraz
ich rodziny tam na Wileńszczyźnie.

Zdumiewająca dla nas kielczan wi-
na być postawa Kurii Biskupiej, Semi-
narium Duchownego i KIK olsztyńskie-
go. Na tydzień przed wizytą Ojca Świę-
tego w tym mieście instytucje te zostały
telefonicznie powiadomione o przyjeź-
dzie gości z Wilna. Dzięki prawdziwie
braterskiej postawie olsztyńskich gości
z Litwy zostali przyjęci w poczet piel-
grzymów, którym udostępniono miejsce
w sektorze, by mogli uczestniczyć

w mszy św. Potem przyjęto ich na noc-
leg, a przy odjeździe sfinansowano pa-
liwo na dalszą pielgrzymą drogę przez
Polskę.

Sprawa z pozoru blaha. Niemniej
jednak, mimo że przygotowania do
ugostowania papieża w Olsztynie na ty-
dzień przed planowaną datą były dopię-
te na tzw. ostatni guzik, to jeszcze zna-
lazło się miejsce dla
tych, których można
porównać do św. Rodziny
w Betlejem w chwili na-
rodzin Chrystusa, a dla
której miejsca nie było
nigdzie.

Kielczanie na apel
KIK o przyjeździe gości
z Litwy zareagowali
spontanicznie i to
w ostatniej niemalże
chwili. Na uwagę zasłu-
guje wspaniała postawa
ks. E. Skotnickiego pro-
boszcza parafii Niepoka-
lanego Serca Najświęt-
szej Maryi Panny i Jego
Grupy z Domu Brata Al-
berta. Oni to dobrowol-
nie i nieodpłatnie przy-
gotowali posiłek dla 50-
osobowej grupy, a po
koncercie zabrali do
swoich domów kilka
osób.

Klub Inteligencji Kato-
lickiej w Kielcach zwraca
się z podziękowaniem
do p. wojewody i p. pre-
zydenta Kielc oraz do
Miejskiego Ośrodka Kul-
tury za aktywne wspar-

SERDECZNE DARY

To rubryczka, którą poświę-
ciliśmy dla czytelników wspie-
rających finansowo akcję
zbiórki pieniędzy potrzebnych
na budowę dziecięcego szpi-
tala w Kielcach. Lista nazwisk
jest bardzo długa, ofiarodaw-
ców przybywa z dnia na dzień.
Dlatego też nasze notatki dru-
kujemy w odcinkach. Zapew-
niamy jednak, iż postaramy
się odtworzyć wszystkie do-
cierające do nas informacje.
Oto kolejni ofiarodawcy:

– Nina Hajduk-Fronczyk – 100.000 zł
– Parafia św. Piotra i Pawła w Mierzwie – 330.000 zł
– SP w Zbudowicach – 283.000 zł
– Oddział Pulmunologiczny – rodzice – 150.000 zł
– Anna Ratuszewska – 100.000 zł
– Andrzej Karyś – 52.000 zł

424-98

Do ilu razy sztuka?

– Ludzie narzekają na bezro-
bocie, a w naszym kieleckim
parku nie ma kto łopata ruszyć.
Trawa nie skoszona, pełno
chwastów. Na jednym klombie
przy głównej alei zeszłoroczne
kwiatki zasłania sęta zielska.
Nikt o ten zakątek nie dba,
a w mieście tak mało mamy zie-
leńców.

Ciąg spacerowy, który biegnie
wzdłuż Siłnicy do ul. Krakowskiej
– też zaniedbany. Ciemno, lam-
py od dawna nie świecą, szklane
klosze rozbite. Może dojść do
wypadku, bo sterczą jakieś elek-
tryczne kable, a wokół kręcą się
dzieci. Mieszkam w Kielcach
przy ul. Spacerowej i od dawna
sygnalizuję o tych usterkach,
niestety jak widać bez skutku.
Może tym razem ktoś zareagu-
je? (Iga)

- Oddział Chirurgiczny szpi-
taliaka przy ul. Langiewicza
w Kielcach – 2.158.000 zł
- Oddział Zakaźny „C” (szpi-
talik ul. Langiewicza) – 500.000 zł
- Oddział Zakaźny „A” (szpi-
talik, ul. Langiewicza) – 915.000 zł
- Parafia Jenówka p-ta Wol-
brom – 120.000 zł
- Parafia św. Marcina p-ta
Dzierżnia – 200.000 zł
- Patrycja Czyżewska –
50.000 zł
- Zofia Brożych – 100.000 zł
- Przychodnia specjalistycz-
na nr 3 – 260.000 zł
- Parafia rzymskokatolicka
w Skalbierzu – 1.500.000 zł
- Witold Nowak Włoszczowa
– 500.000 zł
- Szkolne koło PCK przy LO
w Piekoszowie – 94.000 zł
- Pracownicy oświaty Straw-
czyn – 1.164.000 zł
- Klasa VIa z wychowawcą
w SP nr 10 – 170.000 zł
- Parafia rzymskokatolicka
ks. Tadeusz Szot – 510.000 zł
- Rzymskokatolicka parafia
Wniebowzięcia NMP w Mokrsku
Dolnym, g. Sobków – 320.000 zł
- Pracownicy sklepu „Telime-
na” – 200.000 zł
- Pracownicy Wydziału Wa-
lutowo-Dewizowego w banku
przy ul. Moniuszki w Kielcach –
205.000 zł
- Danuta Szkumił Skarżys-
ko – 134.000 zł
- Rzymskokatolicka parafia
Majków – 70.200 zł
- Diecezjalna Kuria Kielce –
12.715.000 zł
- Telka Władysław Bodzen-
tyn – 100.000 zł
- Kl. Iłłd w przyzakład. szkole
PKS – 400.000 zł
- D. W. Rabenda – 100.000 zł
- TPD Zarząd Wojewódzki –
824.500 zł
- Michał Kołodziejczyk –
100.000 zł
- UG Sitkówka – 50.000.000 zł
- Szpital w Morawicy –
1.914.150 zł
- Tadeusz Śmiech – ksiądz
– 11.000.000 zł (IGA)

pełnie przypadkowych, którzy tak jak
np. p. Marian Wąsala pożyczyl samo-
chód do przewiezienia sprzętu nagła-
niającego czy tych, którzy po występie
zespołu przygotowali nocleg i drogę po-
wrotną naszym rodakom. Wszystkim,
którzy wykazali swoją dobrą wolę i po-
moc w ugoszczeniu „Zejmiany” w Kiel-
cach z głębi serca Bóg zapłać!

Nasuwa się refleksja, że trzeba rze-
czywiście Bogu dziękować za wspar-
cie, które czasem przychodzi ze źródeł
najmniej oczekiwanych. Pozwala to jed-
nocześnie mieć nadzieję i nie gasić du-
cha przed wspólnym działaniem nad
odnową ducha moralnego naszej lokal-
nej społeczności teraz, gdy po licznych
doświadczeniach pozostaje „wspania-
łe” wspomnienie wizyty Ojca Świętego
w Kielcach.

Klub Inteligencji Katolickiej, który
niebawem wystosuje oświadczenie
w związku z pobylem Ojca Świętego
w naszym mieście zwraca się ponow-
nie z prośbą do wszystkich swoich
członków o aktywną współpracę szcze-
gólnie teraz, gdy zamknięty został III
Synod Diecezjalny i rozpoczęły się
Plenaryjne. Przed nami szerokie plany
działania dla każdego członka i sym-
patyka – będzie wiele pracy w najbliż-
szym czasie.

Tadeusz M. Sakowicz
wiceprezes KIK w Kielcach

PS. Nazwa zespołu „Zej-
miana” wywodzi się od naz-
wy rzeki, która przepływa
przez Podbrodzie, 40 km na
południe od Wilna.

Informator

mienniny obchodzą:
JAN i ONUFRY

KIELCE

TEATRY
S. Żeromskiego – „Kłopoty
wiedzą” g. 11.00
Teatr Lalki i Aktora
S. – „Pikokio” – ZDK Rudki
12.00 „Jadwisia i Potwór”
ODK „Sabat” g. 9.00, 11.00
zawieszenie zamknięte)
KINA
ANTICA – W. Disney „Mała
USA, bo... g. 9.00, 13.30,
Giniarz i przedszkolaki”
15. g. 11.00, 18.00, 20.00
15.00 „Człowiek wtyczka” –
15. g. 11.15, 13.45
KAWA – „Conan barbarzyń-
USA, l. 12, g. 9.00, 13.00,
Dzika orchidea” – USA, l. 18,
15.30, 19.45

ECHO – „Weekend u Berniego” –
USA, l. 12, g. 15.00, 17.00; „Mucha”
– USA, l. 18, g. 19.00
GALERIA BWA „Piwnice”, ul. Leś-
na 7 – Ogólnopolska wystawa foto-
grafii – „XII Biennale Krajobrazu Pol-
skiego”. Galeria czynna w godz.
11.00 – 17.00, w niedziele od 11.00
do 15.00, w poniedziałki – nieczyn-
na.

MUZEJA
NARODOWE: Pałac pl. Zamkowy
1 – „Wnętrza zabytkowe XVII–XVIII
w.” „Galeria malarstwa polskiego”
„Sanktuarium marszałka Józefa Pił-
sudskiego”. „Broń Wschodu i euro-
pejska ze zbiorów Muzeum Nardo-
wego w Kielcach” – czynne w g.
9.00 – 16.00, w poniedziałki i wtorki
– nieczynne.

Oddział – pl. Partyzantów 3–5 –
Wystawy stałe: „Przyroda Kielec-
czyzny”, „Pradzieje regionu święto-
krzyskiego”, „Galeria współczesne-

go malarstwa polskiego”, „Epoka że-
laza”: wystawy czasowe: „Konstytu-
cja 3 Maja – 200 lat pamięci”. Czyn-
ne w g. 9.00 – 16.00, we wtorki od
9.00 do 17.00, w poniedziałki i środy
– nieczynne.

Oddział – Muzeum Lat Szkolnych
S. Żeromskiego, ul. Jana Pawła II –
czynne w g. 9.00 – 15.00, w środy
w g. 12.00 – 18.00, w piątki i soboty
– nieczynne.

Oddział – Muzeum Henryka
Sienkiewicza w Oblegorku – czynne
w godz. 10.00 – 16.00, w ponie-
działki i wtorki – nieczynne.
WSI KIELECKIEJ – Park etno-
graficzny w Tokarni – Wnętrza XIX-
w. chałup, zagroda z Radkowic,
dwór oraz wystawa „W dawnym
miasteczku” – czynne w g. 10.00 –
17.00, w poniedziałki – nieczynne.
ZABAWKARSTWA w Kielcach –
czynne codziennie, oprócz ponie-
działków, w g. 10.00 – 17.00.

APTEKI – stały dyżur nocny peł-
nią nr 290-01, ul. Buczka 36/38, nr
290-08, ul. Sienkiewicza 15.
USŁUGI POGRZEBOWE: Dyżur
całodobowy, tel. 31-70-47.

TELEFONY: Pogotowie Ratunko-
we – 999, Pogotowie Policyjne –
997, Straż Pożarna – 998, Pomoc
Drogowa – 981, Pogotowie Energe-
tyczne Kielce – miasto – 991, Kielce
– teren – 956, Pogotowie Gazowe
– 31-20-20 i 992, Pogotowie wod-
kan., co., elektryczne RPKM czynne
w godz. 15.00 – 23.00, tel. 31-16-
47.

DYŻURY OSTRE – Szpitale:
Oddz. Wewn. i Chirurg. – Szpital
Czarnów, Ginekolog. – Położniczy wg
rejonizacji, tel. 492-58.

POMOC LEKARSKA dla dzieci
chorych można uzyskać w dziale po-
mocy doraźnej przy ul. Langiewicza
(Szpital Dziecięcy) – codziennie
w godz. 14.00 – 7.00, w niedziele
i święta – przez całą dobę (pomoc
odpłatna).

TELEFON ZAUFANIA (dla ludzi
z problemem alkoholowym) – od po-
niedziałku do piątku, w godz. 18.00 –
20.00, tel. 469-78.

POSTOJE TAKSÓWEK: osobo-
we – pl. Dworcowy tel. 534-34, ul.
Piekoszowska tel. 515-11, ul. Topo-
rowskiego tel. 31-29-19, ul. Konop-

nickiej 31-09-67, ul. Jesionowa tel.
31-79-19; bagażowe – ul. Armii
Czerwonej tel. 31-09-18.

PIŃCZÓW
KINO
BELWEDER – „Turner
i Hooch” – USA, l. 12, g. 16.00,
18.00

SKARŻYSKO
-KAMIENNA
KINO
WOLNOŚĆ – „Poślubienie
mafii” – USA, l. 15, g. 17.00, 19.00
APTEKA DYŻURUJĄCA: nr 29-
046, ul. Aptečna 7 – tel. 53-15-27.

STARACHOWICE
KINO
JASPOL – „Dziś i jutro” –
USA, l. 18, g. 16.00, 18.10
APTEKA DYŻURUJĄCA – nr
20-076 ul. Staszica 64-79.

Za zmiany w repertuarze kin
redakcja nie odpowiada.

POLSKIE
RADIO
Program lokalny
UKF - 71.15 MHz

6.00 Aktualności dnia w opr.
M. Smołewskiej-Wójcikiewicz,
16.00 Aktualności dnia w opr. E.
Okorskiej, 10.00 i 14.00 Maga-
zyny informacyjne, 11.00, 12.00,
13.00, 15.00 i 19.00 Wiado-
mości, 8.25 i 12.20 Kurier ogło-
szeniowy, 8.50 Propozycje do
listy przebojów, 9.05 „Nie czyta-
łeś – posłuchaj”, 9.10 Muzyka
dla wszystkich, 10.15 Jazz,
11.10 Rozmaitości i muzyka,
12.30 W ludowych rytmach,
13.10 Sprawa na dziś – Praca
na wakacje, 14.15 Na bezdro-
żach muzyki, 15.10 Koncert mu-
zyki operowej, 18.00 BBC, 18.30
Rockowa fala, 19.05 Muzyczne
pożegnania.

O kontrolach, epidemiach i pieniądzach

Rozmowa ze Zbigniewem Hałatem, głównym inspektorem sanitarnym kraju, wiceministrem zdrowia.

– Stan sanitarny kraju jest tak fatalny, iż nie brakuje opinii dowodzących, że ktoś zajmujący pańskie stanowisko powinien spalić się ze wstydu lub zgosta... siedzieć za kratkami.

– Podzielim wszystkie najgorsze opinie. Rzeczywiście, jest się za co wstydić. I to bardzo. Przede wszystkim jednak sytuacja wymaga szybkich działań uzdrawiających. Ja to stanowisko objąłem niedawno. Konkretnie – 18 kwietnia. Wielu przyjaciół uważa mnie za strażnika, a przynajmniej kogoś pozbawionego instynktu samozachowawczego. Ktoś jednak musi ciągnąć ten wózek. Mam wyraźną wizję poprawy sytuacji. Stosunkowo szybkiej i co ważne – przynoszącej oszczędności budżetowi.

– Od czego trzeba zacząć tę naprawę?

– Z miejsca należy się wziąć do porządkowania całej sfery prawnej ochrony zdrowia publicznego. Dotychczas bowiem w traktowaniu przepisów sanitarnych obserwuje się jakby dwie skrajności. Albo podchodzi się do nich w sposób niezwykle restrykcyjny, albo popada się w nadmierny liberalizm. To do niczego nie prowadzi. Jest przy tym głęboko niemoralne. Nie uczy szacunku do prawa. Ten i inne powody – np. finansowe – doprowadziły do przerwania naszych świetnych tradycji higieniczno-sanitarnych. Wykruszyli się znakomici fachowcy. Nie zadano o następów. Pracę w służbie sanitarnej traktuje się często jako coś gorzego, uwłaczającego zawodowi i randze lekarza. Na szczęście jest jeszcze wcale niemałe grono zapaleńców, na których stawiam. Jesteśmy w trakcie przygotowania całego arsenału środków, których zastosowanie przyniesie efekty.

– Pomówmy więc o konkretach.

– Jak już wspominałem, prawo regulujące działalność publicznej służby zdrowia jest dalece ułomne, niespójne. Często zatem nie wie lewica, co czyni prawica. Otwiera się drzwi dawno już otwarte. Dotyczy to np. wielu poczyniń „Sanepidu” i Państwowej Inspekcji Pracy.

Trzeba przede wszystkim powiedzieć jasno, że zgodnie z obowiązującymi przepisami o stanie sanitarnym domu, sklepu, ulicy decyduje nie inspekcja sanitarna, lecz właściciel budynku, sklepu, burmistrz, prezydent miasta itp. Rola inspektora sanitarnego polega na kontroli i egzekucji wykonania obowiązków przez te właśnie instytucje i osoby.

– Łatwo to powiedzieć, znacznie trudniej wykonać w sytuacji, kiedy życie w śmieciach traktuje się jako... normalność.

– Dlatego, choć wielu kolegów odwołał mnie od tego, coraz bardziej skłaniam się do zaostrożania rygorów, surowego egzekwowania obowiązującego prawa. Każdy musi wreszcie zrobić co do niego należy, za co bierze pieniądze.

– A propos pieniędzy. Wiadomo w jakiej sytuacji znajduje się cała służba zdrowia. Jak pod tym względem wygląda pańskie podwórko?

– Nader skromnie. I z tym też pogodzić się nie można. Czystość, higiena – to przecież rzecz najważniejsza, decydująca w promocji zdrowia. Tymczasem w 1989 r. na służbę sanitarną przypadło 0,12 proc. budżetu państwa. W zeszłym roku – 0,09 proc. Plan na ten rok przewiduje 0,10 proc. A trzeba wiedzieć, że ponad 30 proc. tych środków pochłania zakup szczepionek.

– Czy to prawda, że brakuje jednak pieniędzy na szczepionki i prowadzenie obowiązkowych szczepień dzieci?

– Kłopoty rzeczywiście są ogromne. Ale mimo to nie wyobrażam sobie, żeby mogło dojść do najgorszego.

Jeśli już mowa o pieniądzach to wśród wielu propozycji, jakie zgłosiliśmy do projektu zmiany ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej są również nowe rozwiązania finansowe. Pobieranie próbek np. żywności i ich badanie nie powinno być opłacane tylko przez budżet państwa. A tak jest dotychczas. Przesłanie sanitarny powinien płacić nie tylko kary, ale także ponosić koszty przeprowadzonych ekspertyz. Tak, jak w ekologii – truciciel płaci na utrzymanie policji ekologicznej. Pieniądże uzyskane z opłat za pobieranie próbek i przeprowadzanie analizy powinny trafiać nie do budżetu państwa, lecz na konto PIS. Wtedy będzie łatwiej, np. z organizacją nadzoru sanitarnego na przejściach granicznych. Jego brak to jedna z głównych przyczyn zalewu naszego rynku kiepskimi produktami za-

granicznymi. Cały tzw. import bagażnikowy nie jest w ogóle kontrolowany.

Zyskamy też środki na realizację przedsięwzięć prowadzących do podniesienia ogólnej kultury sanitarnej społeczeństwa. Marzę o sytuacji, kiedy nasze służby będą pozostawały pod nieustannym naciskiem opinii publicznej. Dziś, niestety, bywa, że inspektor karzący ulicznego sprzedawcę mięsa czy chleba spotyka się z oburzeniem i złością klientów.

– Kiedy spodziewa się pan pierwszych, wydatniejszych efektów przedstawionych zamierzeń?

– Myślę, że lepiej będzie już w tym sezonie wakacyjnym. Nie tracę nadziei, że nowa ustawa o Państwowej Inspekcji Sanitarnej zostanie uchwalona najpóźniej do lipca.

– Dziękuję za rozmowę.

AGNIESZKA SUCHECKA

Świątokrzyska Giełda Towarowa

Kielce, tel. 32-16-23 (24), 21-720 (21,22)

Są napoje: „fanta” w 0,2-l kartonikach po 2490 zł, „capri-sonne” po 3,1 tys. zł, „lemon” w 1,5-l butelkach po 9 tys. zł, „raak” w tej samej cenie, pomarańczowy „kay” po 10,5 tys. zł, „pepsi-cola” w 0,33-l puszkach po 3,9 tys. zł i inne. Kupić też można paszety wieprzowe w puszkach 85 g po 1,6 tys. zł, drobiowy (200 g) po 4,8 tys. zł i z gęsi po 4850 zł, szynkę belgijską z łopatki (5 kg) po 222,5 tys. zł, makaron „costa” po 3,8 tys. zł (0,5 kg), i „popularny” po 3,5 tys. zł, a także oleje: słonecznikowy w 1-l butelkach po 12,5 tys. zł, sałatkowy po 10 tys. zł, kukurydziany po 14,7 tys. zł i sojowy po 10 tys. zł.

Nadal kupić można papier. Jest telefaksowy po 33 tys. zł za rolkę, gazetowy w rolkach po 1120 marek za tonę i kserograficzny.

Częstochowska Giełda Towarowa

ul. 16 Stycznia 24/32, tel. 22-27-26

W ofercie artykułów spożywczych w zasadzie bez zmian, jedynie mrożone kurczaki niemieckie zastąpiły czeskie o tysiąc zł tańsze (16 tys. zł/kg), a napoje w opakowaniach 1,5-l potaniały do 7.800 zł. W ramach sesji artykułów nieżywnościowych pro-

ponowano wanny białe emaliowane (import) długości w cenie 600-800 tys. zł, zlewozmywaki nierdzewne 2- i 3-letnie (włoskie) po 560-670 tys. zł, płytki ściennie i podłogowe niemieckie po 70 tys. zł/m² oraz płyty sufitowe ozdobne po 31 tys. zł/m², ekrany aluminiowe-styropianowe po 31 tys. zł/m², cę iglastą (ceny do uzgodnienia), magnetofony „panasonic 35” po 4,5 mln zł, kasety JVC w składzie celnym po 1,1 mln zł, USA oraz motorowery „jawa 210” w cenie 5 mln zł.



Giełda częstochowska

AI. NMP 11, tel. 410-32, ttx 032

Biuro maklerskie obrotu nieruchomości aktywnie przy giełdzie proponuje dystrybutorom zastrzeżony z licencji 6 Światowego Dnia Młodzieży. Zainteresowanych proszę o kontakt z kierownikiem biura w celu uzyskania prawa wyłączności umieszczenia znaku na swych produktach. Biuro posiada wyłączność dystrybucji tego znaku na terenie woj. łódzkiego. Wyłączność wydana przez Zarząd Giełdy Częstochowskiej.

Wczoraj handlowano wyłącznie olejem napędowym w dostawach wagonowych loco odbiorca. Oferowano 2000 zł/kg, w dostawie autocysterną kosztował 2600 zł.

4 Instrumenty muzyczne

Organy YAMAHA PSS-580 – sprzedam. Kielce, tel. 28-069.

267-ZE

6 Lokale

Mieszkanie M-4 w Kielcach wynajmę obcokrajowcom na rok. Agencja Reklamowa. Kielce, pl. Wolności 2, tel. 99-0/06

Dom, dworek, mieszkanie z telefonem – kupię lub wynajmę. Oferty: BIULEX, Kielce 12, Box 224, tel. 66-32-10. 1059-I

Posiadam pół domu do wynajęcia na jakąś działalność. Kielce, tel. 32-21-76. 1063-I

Mieszkanie spółdzielcze M-4 (60 m kw.) zamienię na podobne w Częstochowie lub wynajmę firmie. Wiadomość: Pajęczno, tel. 112-543. C-840

7 Maszyny i urządzenia

Kompresor, prasę mimośrodową, regaly metalowe, stół z imadłem – sprzedam. Częstochowa, ul. Westerplatte 25 m. 48 po 17. C-836

9 Meble i sprzęt gosp. dom.

Piecyk gazowy czeski – sprzedam. Kielce, tel. 31-17-56. 1033-I

11 Motocykle, rowery

Rowery MOUNTAIN-BIKE SHIMANO – sprzedam. Kielce, tel. 229-24. 341-ZI

13 Nieruchomości

Plac (budynki) w Daleyszycach – sprzedam. Kielce, tel. 495-02 w godz. 16.00 – 18.00. 1076-I

17 Praca

Stolarza budowlanego w wieku do 40 lat – przyjmę. Korzystne warunki. Kłobuck, ul. Skorupki 52. C-839

18 Różne

Lokaty, pożyczki, kredyty Częstochowa, tel. 22-27-21, godz. 10.00-18.00. C-837

GOLDEN AMERICANI GOLDEN AMERICANI CENY JUŻ OD 6.500 zł. INFORMACJA CAŁODOBOWA. WROCŁAW, tel. 44-64-64, 44-74-17. ZPW-147/05

19 Samochody

Zdecydowanie sprzedam „żuk” z powodu wyjazdu. Kielce, tel. 438-31. 268-ZE

Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Kielcach ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

- samochodów ciężarowych, ciągników siodłowych wraz z naczepami, przyczep oraz koparko-spycharki BX-025A („białoruś”) w Starachowicach.
- samochodów ciężarowych, przyczep w Końskich siedziba w Rogowie.

Przetarg odbędzie się w dniu 26.06.1991 o godz. 10.00. Pojazdy można oglądać w przeddzień przetargu w godz. 10.00 – 12.00. Wadium w wysokości 10% wartości danego pojazdu należy wpłacić najpóźniej na 1 godz. przed przetargiem.

Informacji udzielają: w Starachowicach tel. 27-64 w Końskich, siedziba Rogów, tel. 26-86.

PW-89/06

Złomowisko w kosmosie

Nie tylko nasza planeta jest zaśmiecana. Złomowiskiem staje się jej bezpośrednie otoczenie – kosmos. Mówi się już o setkach tysięcy, jeżeli nie o milionach krążących wokół Ziemi śmieciach zagrażających statkom kosmicznym. Różnych resztek rakiet czy satelitów o rozmiarach większych od piłki tenisowej jest już około 7 tys. „Drobnicy” jest jeszcze więcej – około 3,5 mln.

Zagrożenie stwarzają nawet te najdrobniejsze elementy, jak choćby odpryski farby. Krążą one z prędkością od 10 do 60 tys. km/h. Kolizja z takimi drobinami jest bardziej prawdopodobna niż z meteoritami. Na szczęście do poważniejszego zderzenia jeszcze nie doszło, ale tych drobnych było już sporo. Satelity często pokryte są licznymi śladami po uderzeniach. Kolizji najbardziej obawiają się członkowie załóg statków kosmicznych – mogłoby to skończyć się dla nich tragicznie.

Dla konstruktorów statków kosmicznych jest to poważny problem. Muszą oni wzmocnić powłokę ochronną statku, ale nie mogą dokładać do jego wagi zbyt dużo kilogramów, gdyż utrudnia to start całego kompleksu. Są też trudności z testowaniem powłok – nie ma urządzenia, które potrafiłoby rozprężyć cząstkę do prędkości większej niż 30 tys. km/h. Z pomocą muszą przyjść jedynie komputery.

Obecnie statki mają najczęściej powłoki ochronne z aluminium grubości około dwóch milimetrów. Próbuje się je wzmocnić włóknami z tworzyw sztucznych. Oblicza się, że dla ochrony przed cząstkami o rozmiarach 10 mm konieczna jest warstwa ochronna składająca się z dwóch ścian o łącznej grubości 8 mm lub jedna o grubości 20 mm. Dlatego naukowcy pracują nad konstrukcją powłoki ochronnej statku składającej

się z trzech ścian. W USA eksperymencie się nawet z pięcioma warstwami.

Nowe pojazdy kosmiczne będą miały wzmocnioną powłokę ochronną przede wszystkim na przodzie konstrukcji – najbardziej narażonej na kolizje. Wzmocnione będą też zbiorniki paliwa, które umieszczone mają być w bardziej bezpiecznym miejscu. Więcej uwagi poświęci się temu, by rakiet kosmicznych nie pozostawiały po sobie „śmieci”.

Amerykańscy doradcy w polskim rolnictwie

Marketing, nowoczesne zarządzanie gospodarstwem w warunkach wolnego rynku, rolnictwo ekologiczne, doradztwo w sferze socjalno-bytowej, poszukiwanie alternatywnych źródeł dochodów dla rolników – w tych dziedzinach m.in. służyć będą pomocą polskim rolnikom amerykańscy fachowcy.

10 bm. przybyła do Polski pierwsza 10-osobowa grupa doradców z USA. Będą oni pomagali najpierw rolnikom w woj. łódzkiej, olsztyńskim, płońskim, rzeszowskim i wałbrzyskim. Cały program tej rządowej pomocy amerykańskiej obejmie 20 województw i przewidziany jest na 3 lata.

Amerykańscy doradcy będą ściśle współpracować z naszymi ośrodkami doradztwa rolniczego. Zespoły doradcze w każdym z tych regionów przebywać mają 6 miesięcy.

Większość tego czasu poświęcą na bezpośrednią pracę z rolnikami, ich rodzinami oraz osobami zaangażowanymi w lokalny agrobiznes.

Degeneracja siatkówki - prosty test

Starca degeneracja siatkówki – prawdopodobnie tego schorzenia rośnie wraz z wiekiem; po 75 roku życia dotyka ponad 20 proc. osób, może jednak wystąpić również wcześniej. Ta choroba oczu nie powoduje wprawdzie całkowitej ślepoty, jednak w końcowym stadium może doprowadzić do tego, że człowiek widzi tylko zarysy przedmiotów. Im wcześniej zostanie rozpoznana, tym większe szanse na opóźnienie jej rozwoju. Lekarze radzą, aby każdy człowiek po 55 roku życia sam

regularnie przeprowadzał odpowiedni test. Wystarczy w tym celu skoncentrować wzrok na określonym punkcie wykafelkowanej ściany w łazience i obserwować linie w jego otoczeniu. Gdy wydają się one wygięte, może oznaczać to początek degeneracji siatkówki – twierdzi Veit-Peter Gabel z Kliniki Okulistycznej w Monachium. Diagnostykę taką powinien potwierdzić lekarz badaniem specjalistycznym.

W schorzeniu tym obumierają komórki czuciowe środka siat-

kówki. W miejscu tym znajduje się bardzo dużo pręcików, które umożliwiają dokładny i ostry odbiór obrazu. Choroba może przebiegać w dwójaki sposób. Forma wilgotna degeneracji siatkówki występuje rzadziej niż forma sucha, natomiast znacznie szybciej prowadzi do osłabienia ostrości wzroku. Przyczyny schorzenia nie są do końca wyjaśnione. Nie ma także lekarstwa na to schorzenie. Rozwój wilgotnej postaci choroby można powstrzymać dzięki wczesnemu leczeniu laserem.

TV DZIŚ

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” – poranny magazyn różnorodności
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Denver” – ostatni dinozaur – serial prod. francusko-amerykańskiej
10.00 Język angielski dla dzieci (14)
10.05 „Przyjemne z pożytecznym”
10.30 „Dziś” – serial prod. USA
11.55 Aktualności Telegazety
12.00-15.55 Telewizja edukacyjna
12.00 „Terra X: Kłątwa faraona” – serial dokumentalny prod. niemieckiej
13.30 Spotkania z literaturą
14.05 Agroszkola
14.35 Ekonomika dla rolnika
14.45 Chemia bez tajemnic
15.05 „Świat roślin” – „Rośliny drapieżne” – film dokumentalny prod. czeskosłowackiej
15.30 Uniwersytet nauczycielski
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 „Video-top”
16.20 Kino nastolatów: „Jeden rok w pewnej szkole” (20) – serial prod. czeskosłowackiej
16.45 „Sam i sobie” – magazyn nastolatów
17.15 Teleexpress
17.35 „System” – publicystyka międzynarodowa
18.00 „10 minut”

18.10 „Klinika zdrowego człowieka” – program o zdrowiu
18.30 „Jakim prawem?” – program o prawie
19.00 „Welcome to Poland” – o małym i dużym biznesie
19.15 Dobranoc: „Makowce”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dziś” – serial prod. USA
20.55 Program rozrywkowy
22.25 „60/90” – magazyn
22.55 Wiadomości wieczorne
23.10 Rozmowy w Res Publika
23.40 BBC – TV Europe
23.45 biuletyn aktualności
PROGRAM II
7.55-10.15 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN
8.10 Język niemiecki (14)
8.40 „Czterdziestolatek” – serial o ludzi, czyli o życiu
9.40 Magazyn „Telewizyjny”
10.00 CNN
10.45 Powitanie
17.00 „Zmienność” – serial o przyrodzie
18.00 Program lokalny
18.30 „M.A.S.H.” – serial o lekarzach
19.00 „Rebusy” – teleturniej
19.30 Koncert Łódzkiej Opery
20.00 „Co czytać?”
20.45 „Ostatnia karta” – serial
21.30 Panorama dnia
21.45 „W labiryncie”
22.15 Sport + kronika wydarzeń
22.55 „Solidarności”
23.30 „Telewizja nocna”
23.35 CNN

Zadanie tygodnia

TEST – MITOLOGIA

– wyprawą po „złote runo” dowodził:

- A) Ajzon
J) Jazon
P) Pelias
– karmicielką Zeusa, „właścicielką” rogu obfitości była:

- A) Amalteia
G) Gaja
R) Reja

– greckim odpowiednikiem rzymskiej bogini Minerwy jest:

- A) Atena
H) Hestia
K) Kaliope

– odpowiednikiem rzymskiego święta Feralia (21 lutego) są słowiańskie:

- D) Dziady
N) Noce Świętojańskie
Z) Zielone Świątki

Wybrane odpowiedzi stanowią kolejno: 1, 5, 7 i 9 literę końcowego hasła.

Rozwiązanie zadania z dn. 5.06.91 – bulla, Aaron, celebracja, zburzenie murów Jerycha.

Minister przemysłu ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Kolonii Biskupskiej.

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe
- 5-letni staż pracy na stanowiskach kierowniczych
- umiejętność skutecznego stosowania zasad ekonomiczno - finansowych w nowych warunkach gospodarczych
- dobry stan zdrowia.

Kandydaci zobowiązani są

do dostarczenia następujących dokumentów:

- kwestionariusza osobowego z fotografią
- odpisu dyplomu i innych dokumentów potwierdzających kwalifikacje
- życiorysu
- opinii z okresu ostatnich 5 lat pracy
- zaświadczenia lekarskiego, stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na stanowisku kierowniczym.

Oferty wraz z dokumentami należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „KONKURS” w Radzie Pracowniczej Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Kolonii Biskupskiej, 46-322 woj. częstochowskie, tel. 28-01 Olesno, w terminie do 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie. Konkurs prowadzi Komisja Konkursowa, ustalona zgodnie z art. 35, ust. 2 Ustawy z dnia 25 września 1981r. o przedsiębiorstwach państwowych.

CP-51

HANDLOWCY!

HURTOWNIA „SPOŁEM” PSS
KIELCE, ul. Zagnańska 49
tel. 459-96, 445-50, 424-61

szeroki asortyment artykułów:

- spożywczych i winno-cukierniczych
- chemiczno-kosmetycznych
- gospodarstwa domowego produkcji krajowej i zagranicznej
- piwa i wyrobów monopolowych.

Niskie ceny!

Minimalne marże!

Gwarancja jakości!

Korzystne warunki płatności z możliwością dostawy towaru do sklepu.

ZAPRASZAMY w godz. 7.00 – 15.00.

PW-88/06

O
F
E
R
U
J
E

BINGO

BINGO

zaprasza codziennie

od godz. 14.00 do 2.00

piątek, sobota 14.00 do 4.00.

Gwarantujemy wielotysięczne wygrane w dniu dzisiejszym niespodzianki

UWAGA! BINGO zakumulowane w kwocie 350.000.000

CZEKA NA CIEBIE

w każdej chwili możesz zostać milionerem.

salon gry „BINGO”

42-200 Częstochowa, Warszawska 2 tel. 430-00, 424-51

UNITECH-IMPEX

Spółka Cywilna

68-200 ŻARY

ul. Słazica 58a

tel. 38-30, 32-18

fax: 37-55 tlx: 0433559.

podwójne uszczelnienie

dodatkowe komory izolacyjne

uszczelnienie szyby

dodatkowe komory izolacyjne

wzmocnienie metalowe

Oferujemy produkowane przez nas w oparciu o profile niemieckiej firmy

„REHAU”

OKNA i DRZWI plastikowe:

- dowolne wymiary
- różne kolory
- z żaluzjami i bez
- z najlepszymi okuciami firmy „AUBI”.

Nasze okna rozwiążą problem każdego inwestora.

Posiadają atest Instytutu Budownictwa.

BYWAJĄ OKNA TAŃSZE, ALE NIE MA LEPSZYCH

➤ 35 proc. oszczędności energii

➤ pełna odporność nawet na najgorsze warunki atmosferyczne.

➤ znakomite tłumienie hałasu

Oferujemy także

SZYBY

zespólone jedno- i dwukomorowe ze szkła floatowego

oraz

OKNA dachowe

ZAPRASZAMY

CP-43

NATTAŃSZE W KIELCACH

krajowe i importowane



HURTOWNIA

KIELCE-BIAŁOGON, Chłopska 20, tel. 551-63, 9.00-16.00

Nowo otwarta HURTOWNIA „MARTEL”

Szarlejka 75, 42-221 Grabówka

oferuje:
tkaniny bawełniane (ładkie i ściągające) importowane i krajowe, welurowe (mię) importowane oraz odzież. Czynna od 8.00 – 16.00, tel. 44-76. CR-810

„BIHER – LUX”

adaptuje poddasza i mieszkania użytkowe.

Nowoczesna technika.

KIELCE, tel. 31-72-63.

326-R

Środa, 12.06.1991 r.

Odfaczenie się sekcji piłki ręcznej od MKS „Korona” Kielce i powołanie nowego Klubu Sportowego „Iskra” stało się faktem. Od kilku tygodni nowe stowarzyszenie działa i funkcjonuje mając siedzibę w hali przy ul. Krakowskiej 72. Wiceprezesem zarządzającym jest Andrzej Jung, przed laty czołowy futbolista naszego regionu, a później pracownik Działu Sportu i Rekreacji przy FLT „Iskra”. Z nim też rozmawiamy o planach i perspektywach nowego klubu, który opiera się na sekcji piłki ręcznej, a konkretnie na pierwszoligowym zespole, do niedawna jeszcze „Korony”.

KS „ISKRA” bez pieniędzy?

• Kto wszedł w skład waszego zarządu?

— Honorowym prezesem został dyrektor naczelny Fabryki Łożysk Tocznych „Iskra” — **Leszek Stypuła**. Obok mnie wiceprezesem jest również **Wacław Gajos**, przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarność” w tej fabryce. Jest ona naszym głównym sponsorem, choć szukamy także i nowych.

• Z jakim skutkiem?

— W zarządzie znalazło się dwóch przedstawicieli firm prywatnych: **Wiesław Łatasiewicz**, prezes „Uniservice” oraz **Marek Adamczyk**, właściciel zakładu sprzedający i naprawiający samochody. Ponadto **Edward Krukowski** z „Polarexu” został przewodniczącym Rady Sponsorów. Zarząd uzupełniają reprezentanci „Iskry”.

• W jakiej kondycji jest aktualnie klub?

— Początki są wszędzie trudne i podobnie jest u nas. Wszyscy zawodnicy z kadry pierwszoligowej drużyny otrzymali wypowiedzenia z „Iskry”, co oznacza, że musimy szukać dla nich nowych miejsc zatrudnienia. Liczymy też na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej. Jest

wiele koncepcji, włącznie z przejęciem w dzierżawę hali przy ul. Krakowskiej i zakładowego autokaru. Z dniem 1 czerwca MKS „Korona” przestał być współgospodarzem hali, choć sportowcy tego klubu będą mogli przez cztery lata korzystać z niej bezpłatnie. Dotychczasowa działalność gospodarcza — produkcja łożysk — przeniesiona zostanie z terenu fabrycznego do warsztatów ZSZ „Iskra”.

• Tymczasem drużyna pierwszoligowców przygotowuje się już do nowego sezonu.

— Treningi przewidziane są do 20 czerwca. Następnie po krótkiej przerwie w zajęciach zespół wyjedzie na 10-dniowe zgrupowanie do Zakopanego — informuje kierownik kieleckiej „siódemki” **Zbigniew Wdowicz**. — Rozgrywki w ekstraklasie rozpocznie się 21 września. W nowym sezonie będzie się ona składać z dwóch grup po 8 drużyn. „Iskra” znalazła się w grupie I wraz z Wybrzeżem Gdańsk, Pogonią Szczecin, Pogonią Zabrze, Śląskiem Wrocław, Zagłębiem Lubin, Grunwaldem Ruda Śląska oraz z Warszawianką lub Unią

Tarnów. W grupie II grać będą: Grunwald Poznań, Wisła Płock, Hutnik Kraków, Miedź Legnica, Sokół Górzów Wlkp., Fablok Chrzanów, Stal Mielec i Unia lub Warszawianka.

• Czy zaszyły zmiany w zespole?

— Opuścił go

Andrzej Tu-

czyński, który

ma zamiar znów

wyjechać do

Francji. Natomiast

podania do naszego klubu

złożyli: **Marek**

Budny z Gwardii Opo-

le, **Robert Nowakowski**

z Hutnika Kraków,

Przemysław Paczkowski

z Wisły Puław oraz **Roman**

Wójcik z Anilany Łódź. W kręgu

naszych zainteresowań są

również piłkarze ręczni z

Ukrainy i Litwy, gdzie

w najbliższym czasie wyjedzie-

my na turniej, którego gospodar-

zem będzie **Aurida Panawezys**,

goszcząca przed rokiem w

Kielcach.

Rozmawiał

M. MICHNIAK

* Zawodnicy otrzymali wypowiedzenia * Nowi sponsorzy * Chcą grać w Kielcach



10 tys. franków za trenera Tapie w rozterce

Milioner z Marsylii Bernard Tapie nie ma zbyt wesołej miny. Z wielkich planów na sezon 1990-91 niewiele wyszło. Miał trzech trofeów, na które liczył Tapie, mistrzostwo Francji. Przegrali finał Pucharu Mistrzów z Crveną Zvezdą Belgrad, przegrali także finał Pucharu Francji — z AS Monaco.

I jak to zwykle w futbolu bywa, szef klubu odpowiedzialnością za niepowodzenie obarczył... trenera. Wprawdzie publicznie nie skrytykował belgijskiego szkoleniowca **Raymonda Goethalsa**, ale zwrócił się z apelem do kibiców. — Każdego, kto wskaże nazwisko właściwego trenera drużyny Olympique — nagrodzę 10 tys. franków (ok. 2 tys. dolarów). Wystarczy, że do mnie zadzwoni i poda

nazwisko. W grę jednak nie wchodzi Dalglish, Sacchi, Jorge. Zaznaczył on również, że poszukuje pełnowartościowego partnera dla Jeana-Pierre'a Papina.

Kenny Dalglish, który ostatnio pracował w FC Liverpool, powiedział po porażce Olympique z Crveną Zvezdą, że jest gotów dopłacić do drużyny z Marsylii do Pucharu Mistrzów za 4 mln dolarów.

Artur Jorge opuścił portugalski klub FC Porto, z którym zdobył Puchar Europy w 1987 r. — otrzymał ofertę pracy w drużynie Paris St. Germain.

Arrigo Sacchi nie pracuje już z AC Milan. Ale otrzymał propozycję objęcia funkcji trenera reprezentacji Włoch. Natomiast **Franz Beckenbauer**, który był trenerem Olympique zanim „odał” swe stanowisko **Goethalsowi** — nie

wchodzi w grę jako pracownik Tapiego. A co się tyczy partnera Papina — na początku sezonu był nim inny reprezentant Francji, **Eric Cantona**. Niefrasobli-

nin nie doszedł jeszcze do siebie po kontuzji.

Grał wprawdzie m.in. w końcówce meczu pucharowego z Monaco, lecz nie zblśnił formą. — Trzeba jeszcze czterech pięciu miesięcy, aby Stojkovic doszedł do szczytu formy. Jedną z nie chcemy go obciążać nie sprzedawając — mierzamy natomiast wypożyczyć go innemu klubowi na jeden sezon — powiedział Tapie.

Kterzy odrzucił ofertę Verony i Paris St. Germain, chcących mieć Stojkovic w swych szeregach. Tapie nie zgodził się również, by Marsylia opuścił Anglik **Chris Waddle**, który otrzymał kilka ofert od włoskich klubów.

Właśnie postawa tego piłkarza sprawiła, że klub odsprzedał Cantona do Nimes za 10 mln franków. Tapie widziałby chętnie w ataku obok Papina **Dragana Stojkovic**. Ale Jugosłowia-

NA ZDJĘCIU

Tapie (z lewej) oraz Beckenbauer.

Wokół piłki

23 czerwca w finale Pucharu Polski 1990/91 zmierzą się jednostki **Legii Warszawa** (obrońca trofeum) i **GKS Katowice**. Działacze Polskiego Związku Piłki Nożnej chcieli zorganizować finał w Radomiu (miejsce to zostało „sprawdzone” — podczas meczu towarzyskiego Polska — Walia 0:0). Katowiczanie mają jednak lepszy pomysł — woleliby zagrać w pobliskiej Częstochowie. Legioniści stanowczo odrzucili tę propozycję i wyszli z inną, dość nieoczekiwaną. Tak więc oprócz Radomia i Częstochowy w grę zaczął wchodzić... Piotrków Trybunalski. Na razie spory trwają.

18 bm. w siedzibie PZPN w Warszawie odbędzie się losowanie par w barażowych rozgrywkach o awans do II ligi (dla zespołów z makroregionów). 20 bm., też w naszej futbolowej centrali, o godz. 12 odbędzie się losowanie barażowych rozgrywek z udziałem 15 i 16 drużyn ekstraklasy oraz 3 i 4 drużyny z tabeli II ligi.

To ciekawe

Jak informuje agencja AFP, Bojko Bogdan Pachelski — piłkarz poznańskiego Lecha podpisał na dwa lata kontrakt z francuskim zespołem Perpignan. Piłkarze Perpignan byli w minionym sezonie awans do II ligi.

Kuba i ZSRR prowadzą

Rozegrane zostały mecze światowej siatkarzy w grupie „A”, prowadzą bezprzełami Kubańczy, a w „B” z jednym przegranym meczem zawodnicy ZSRR. Tabela: grupa „A”: 1. Kuba — 12 pkt., 2. Francja — 11 pkt., 3. Holandia — 10 pkt., 4. Brazylia — 8 pkt., 5. Kanada — 7 pkt.; grupa „B”: ZSRR — 11 pkt., 2. Włochy — 10 pkt., 3. USA — 10 pkt., 4. Japonia — 10 pkt., 5. Republika Północnej — 7 pkt.

Piąta runda odbędzie się 14, 15 i 16 czerwca. Grupa „A”: Brazylia — Holandia, Kuba — Kanada, grupa „B”: ZSRR — USA, Włochy — Korea Północna.

Stawiają na młodzież

W Starachowicach ma powstać Międzyszkolny Klub Sportowy, który będzie prowadził działalność w kilku sekcjach, m.in. lekkiej atletyki, koszykówki, piłki ręcznej.

Akces pracy z młodzieżą zgłosili znani i cenieni w mieście szkoleniowcy.

Jako pierwsza rozpoczęła działalność sekcja pływacka. Zajęcia odbywają się trzy razy dziennie w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 18-20 na obiektach Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Uczniowie szkół podstawowych nabywają oraz doskonalą umiejętności poruszania się w wodzie pod okiem fachowców — trenerów II klasy **Jana Kuciapskiego** i **Leszka Pastuszki**. Na zajęcia (sa one niepłatne) uczęszcza regularnie 80 osób. Środki na te cele przekazała Delegatura Kuratorium Oświaty i Wychowania w Starachowicach. (sal)

Mistrzostwa Polski w wielobojach Litwini i Duńczycy gośćmi „na Pakoszu”

Kieleckich sympatyków „królowej sportu” oczekują spore atrakcje. Będą nią mistrzostwa Polski seniorów i seniorek w wielobojach, które rozegrane zostaną w najbliższą sobotę i niedzielę na stadionie lekkoatletycznym Budo-walnych w dzielnicy Pakosze. Jak nas poinformował prezes OZLA **Adam Jóźwik**, w zawodach wystartuje krajowa czołówka w tej olimpijskiej konkurencji.

Panie rywalizować będą w 7-boju, zaś mężczyźni w 10-boju. Obok polskich lekkoatletów kieleckich widzowie zaprezentują się także wieloboiści z Litwy i Danii.

Dodatkową atrakcją pierwszego dnia mistrzostw będą konkurencje, w których stawka są punkty klasyfikacji Grand Prix — 3 km i trójskok kobiet oraz 1500 m, 100 m i dysk mężczyzn. (m)

„Papugi” dziady!

Pomimo blokady CB Radio nikt z szacownych mecenasów nie zgłosił się z pretensjami. Dicse puer... Rezerwowi

KIELCE (dz.sport.)



424-98



Konkurencja dla Staru

Duże zainteresowanie starachowiczów — znacznie większe niż meczami z udziałem Staru — towarzyszy rozgrywkom ligi szóstek piłkarskich, w których uczestniczą reprezentacje poszczególnych dzielnic, ulic, bloków. Na boisku Szkoły Podstawowej nr 9 spotkać możemy wielu piłkarzy znanych z doskonałej gry w barwach Staru i Polonii.

O palmę pierwszeństwa rywalizują młodzi i starsi, dla których futbol stał się życiem. W tegorocznej X edycji rozgrywek — trwały od marca do czerwca — uczestniczyło 10 zespołów. Walczono systemem każdy z każdym — 2 razy po 30 minut. Mecze prowadzi nieodpłatnie znani arbitrzy **Tadeusz Hyc** i **Zenon Przygoda**.

W spotkaniu na szczycie — decydującym o pierwszym miejscu zespół AKS z ulicy Stytucji 3 Maja pokonał reprezentację Osiedla Majówka 4:3 (1:2) występujące pn. „My” to dobre emocjonujące spotkanie, które trzymało widzów w napięciu do ostatnich minut. Zwycięski zespół otrzymał puchar ufundowany przez sympatyka „kopanej”, właściciela wypożyczalni kaset „Wideo Pawcris”. Bramki dla triumfatorów zdobyli **Lukasz Kosmowski**, **Dariusz Struszcak** oraz **Artur Anduła** i **Artur Talar**, a więc piłkarze decydujący o sile Staru. Na listę strzelców wpisali się także **Miroslaw Cieśla** (2) i **Krzysztof Malczyk**. Najlepszym snajperem mistrzostw został weteran zespołu „My” — **Dariusz Zmijewski** — który postrzelił 46 celnymi trafieniami. Organizatorzy dokonali wyboru najlepszych zawodników sezonu. Zostali nimi **Piotr Słupski**, **Rajmund Piotrowicz**, **Artur Anduła**, **Marcin Liszek**, **Dariusz Zmijewski** i reprezentacyjny obrońca Staru **Lukasz Górszkow**. W zespole AKS, który piąty wpisał na listę championów występowali także **Jacek Jakubowski**, **Dominik** i **Wojciech Gębura**. Zawody zostały dobrze przygotowane i zorganizowane w czym zasługa młodego menażera **Piotra Zawala**.